

# DZIŚ

## numerze:

- Reportaż naszego specjalnego wystannika z Tasmanii
- Mieszkanie á la carte
- Tylko jedna Ziemia
- Przyszłość na szynach
- „Boska” Greta
- Ze świata i o świecie

Nakład 270.000 egz.

### PANORAMA - PANORAMA

Cena 1 zł  
Wyd. A



Łódź niedziela i poniedziałek  
10 i 11 czerwca 1973 r.  
Rok XXIX Nr 137 (7628)

## DZIENNIK ŁÓDZKI

### Dziś uroczystość otwarcia

## Ponad 4 tys. uczestników

### I Międzynarodowych Targów Technicznych (Od specjalnego wystannika z Poznania)

Możliwość obrotów tak, jak ludzkie potrzeby nigdy nie tolerowały granic. Podobnie jak na chłopskim jarmarku, gdzie rolnik sprzedaje krowę, by od producenta z innego powiatu kupić wyselekcjonowane ziarno — na współczesnych targach międzynarodowych można kupić i sprzedać dosłownie wszystko. Partie doskonałych jabłek bułgarskich, polskie maszyny drogowe, pneumatyczne konstrukcje Kruppa, francuskie maszyny liczące, szwedzkie instalacje klimatyzacyjne. Jest tego tak ogromna ilość, że problem: „razem czy osobno” — urosł do problemu wymagającego szybkich decyzji. Zasięg naszych obrotów z światem nabrał ostatnio takiego rozmachu, że największa nasza impreza handlowa musiała zostać dostosowana do nowej sytuacji.

Po raz pierwszy osobno. Wiosenne targi całkowicie poświęcone zostały handlowi, dobrami inwestycyjnymi, a jesień wymianę towarów konsumpcyjnych. Taką począwszy od 42 MTP będzie już odąd struktura poznańskich ekspozycji. Podobna do innych wielkich imprez światowych tego typu.

Obserwujemy więc naturalne następstwa obecnej strategii „gospodarki otwartej”. Osiągnięte w latach 1971-73 nie spotykane dotąd przyspieszenie wzrostu handlu zagranicznego Polski nie jest przypadkowe, ani przejściowe. Uelastycznienie systemu planowania i zarządzania gospodarką, operatywność decyzji handlowych na szczeblu

przedsiębiorstw i producentów a także wzrost znaczenia no-  
(Dalszy ciąg na str. 2)

### Możliwość nowej agresji izraelskiej na Liban i Syrię?

### E. Gierek zaproszony do Belgii

9 bm. I sekretarz KC PZPR, Edward Gierek przyjął ambasadora Królestwa Belgii w Polsce, Fransa R. Taelmansa.

Ambasador przekazał list premiera rządu Królestwa Belgii, Edmond Leburtona, zapraszający w imieniu rządu i jego własnym i sekretarza KC PZPR do złożenia oficjalnej wizyty w Belgii.

Edward Gierek podziękował za pośrednictwem ambasadora rządowi Belgii za zaproszenie. Zostało ono przyjęte z zadowoleniem.

Liban i Syria są poważnie zaniepokojone możliwością nowej agresji izraelskiej. Bejrutski dziennik „Al-Hajal” pisze w sobotnim numerze, że „wzdłuż granicy libańskiej i syryjskiej obserwuje się w ostatnim czasie aktywną koncentrację wojsk izraelskich i ciężkiego sprzętu bojowego”. „Jednocześnie — dodaje dziennik — izraelska flota wojenna prowadzi nadal manewry w bliskiej odległości od wybrzeża libańskiego i syryjskiego”.

## panorama tygodnia

Sygnalizowałem w ubiegłą niedzielę fakt zbliżania się do końca rozmów konsultacyjnych w Helsinkach. Miały one, jak wiadomo, przygotować europejską konferencję bezpieczeństwa i współpracy. I oto w ubiegły piątek, po przeszło 6-miesięcznym maratonie osiągnięto zasadnicze porozumienie — 3 lipca br. o godz. 11.30 czasu miejscowego, rozpoczyna w Helsinkach obrady ministrowie spraw zagranicznych.

Reprezentanci wszystkich państw biorących udział w konsultacjach przyjęli obszerny, bo liczący 30 stron dokument, w którym zawarte są takie sprawy, jak schemat organizacyjny konferencji, porządek jej obrad ze szczególnymi zaleceniami precyzującymi zasięg tematów, zasady proceduralne i postanowienia finansowe. Jako ciekawostkę warto podać, iż pierwszym przewodniczącym konferencji będzie minister fiński, pozostali zaś zostali wylosowani. Los więc ustalił kolejność następnych przewo-

## panorama tygodnia

dniczących — będą nimi: minister Bułgarii, NRD, zaś jako trzeci na fotelu przewodniczącego zasiądzie przedstawiciel Polski.

Ministrowie przedstawiają swe stanowiska wobec głównych problemów, którymi ma się zajmować konferencja, potem przyjdzie kolej na pracę Komisji w Genewie (wrzesień), by wreszcie można było uwieńczyć dzieło w Helsinkach.

Jak z tego wynika nie tylko etap przygotowawczy okazał się długi, także i część robocza rozciągnięta będzie na kilka miesięcy. Ma to swe źródło m. in. w tym, że wszelkie decyzje podejmuje się nie poprzez głosowanie, lecz obowiązuje zasada powszechnej zgody (consensus), a bywało tak, że jakieś małe państwo upierało się przy swoim punkcie widzenia (m. in. w końcowej fazie konferencji robiła to Malta) i trzeba było wiele czasu stracić na przekonanie jej o konieczności zmiany stanowiska.

Ponadto w pierwszej fazie konsul-

tacji dawali o sobie znać politycy „z okopów zimnej wojny”, którzy wręcz nawoływali do hamowania dialogu między Wschodem i Zachodem, widząc w nim „niebezpieczeństwo dla zachodniej społeczności”. Wypada tu wymienić m. in. sekretarza generalnego NATO Lunsę, którego wypowiedź była zgrzytem, ciężącym przez pewien czas nad konsultacjami.

Jest dziś rzeczą bezsporną, że kraje socjalistyczne będąc inicjatorem konferencji w sposób konsekwentny dążyły do osiągnięcia konstruktywnych rezultatów, ale jednocześnie niejednokrotnie godziły się na rozwiązania kompromisowe, jeśli nie stały one w sprzeczności z zasadniczym celem, jaki sobie wytknęły. Niektórym państwom zachodnim, właśnie dlatego, że byliśmy inicjatorami, a jednocześnie uważani jesteśmy za przeciwnika politycznego, wydawało się, co chwilami przeradzało się wręcz w obsesję, że chcemy zastawić jakieś „pułapki”, że za taką czy inną propozycją „coś się kryje”, więc trzeba

było, ich zdaniem, czynić manewry, by przekonać się o szczerości intencji.

Postawa naszych przedstawicieli jak również, a może nawet przede wszystkim, wydarzenia polityczne dziejące się poza Helsinkami, powodowały wyraźną poprawę atmosfery, umożliwiły końcowy sukces. Nie może on być oceniony inaczej niż jako znaczący wkład w dzieło pokojowego współistnienia o zasięgu wybiegającym poza Europę.

Przed kilkoma tygodniami, pisząc o nowej Karcie Atlantycznej przedstawionej przez doradcę prezydenta Nixona dr Kissingera, wyraziłem wątpliwość co do jej przyjęcia przez Europę zachodnią. Zawarto w niej bowiem, mimo przysiotnika „nowa”, sporo starych zasad i sformułowań przylegających do obecnej sytuacji.

Sprawdziło się — szczególnie prezydent Pompidou nie ukrywał swej nie-

## Po raz pierwszy od 36 lat polscy bokserzy bez złotych medali na mistrzostwach Europy

- ★ TOMCZYK, RUDKOWSKI, GORTAT — WICEMISTRZAMI
  - ★ TRZECIE MIEJSCA MADEJA I STACHURSKIEGO
  - ★ WIDZEW — AKS NIWKA 2:1
  - ★ E. MERCKX ZWYCIĘZCĄ GIRO D'ITALIA
  - ★ NIE TYLKO „WYBRAŃCY”
- PANORAMA SPORTOWA (STR. 10)

### Centralna akademia z okazji Święta Ludowego

## Większe zadania — lepsze wyniki polskiego rolnictwa

W poczuciu dobrze spełnionych obowiązków i gotowości do realizacji nowych coraz większych zadań, mieszkańcy wsi, a wraz z nimi klasa robotnicza obchodzą w tym roku tradycyjne Święto Ludowe.

To tradycyjne od lat już wspólne święto chłopów i robotników jest jeszcze jednym wymownym wyrazem trwałości sojuszu robotniczo-chłopskiego, podstawy władzy ludowej: sojuszu, w którym przed wojną chłop z robotnikami walczyli z obszarniczo-burżuazyjnymi rządami w latach okupacji o narodowe wyzwolenie, a po wyzwoleniu o nową socjalistyczną Polskę.

dzstwa miasta i powiatu Plocka.

Po odegraniu hymnu państwowego, akademie otworzył przewodniczący WK FJN — Henryk Szafranski przypominając m. in. o produkcyjnych i społecznych iniektach mazowieckich rolników.

Następnie głos zabrał — Stanisław Guwa, składając wszystkim pracownikom rolnictwa serdeczne podziękowania za ich dotychczasowy trud i życząc dalszych osiągnięć.

Z uwaga wysłuchali zebrani wystąpienia J. Teichmy. Złożył on — w imieniu KC PZPR gratulacje pracownikom rolnictwa za coraz lepsze wyniki w produkcji i działalności społecznej. Omówił m. in. wężlowe zadania czekające ten, tak ważny dział gospodarki narodowej.



J. Teichma i S. Guwa podczas powitania w kluczu PGR Nacpolsk, pow. Płońsk. CAF — Zagórzeński — telefoto

Na sali, w której widnieje hasło: „Polska wieś odda wszystkie swe siły dla rozwoju socjalistycznej ojczyzny” obok przodujących rolników ziemi plockiej i woj. warszawskiego są delegacje pracowników rolnictwa sąsiednich województw. Wraz z nimi robotnicy z plockich i mazowieckich zakładów pracy, także tych, które produkują maszyny i urządzenia dla rolnictwa.

Zebrani serdecznie witają przybyłych na akademie: prezydenta NK ZSL — Stanisława Guwę, członka Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezesa Rady Ministrów — Józefa Teichmę, członka Sekretariatu KC PZPR — Zdzisława Zandarowskiego, wiceprzewodniczącego CK SD — Michała Grendysa, przewodniczącego ZG ZSMW — Tadeusza Haładaja, członków NK ZSL i KC PZPR, gospodarzy wojewó-

### We wtorek ukaze się „Dziennik Harcerski”

W najbliższy wtorek — 12 bm ukaze się drugi numer stałego miesięcznego dodatku „Dziennika Łódzkiego” redagowanego wspólnie z Komendą Chorągwi Łódzkiej ZHP im. Bohaterskich Dzieci Polskich — „Dziennik Harcerski”.

Będzie on poświęcony głównie zbliżającej się Harcerskiej Akcji Letniej.

### Wkrótce polskie krosna rapierowe z Łodzi

## Eksport „Wifamy” nabiera rozmachu

(Informacja własna)

2.100 tys. zł wypłacono załodze Włodzkiej Fabryki Maszyn Włókienniczych w I kwartale tego roku tytułem nagród eksportowych. Jest to akurat tyle, ile wniosły takie nagrody w „Wifamie” w całym roku 1969 i połowa kwoty wypłaconej w roku 1971.

Oto tylko jeden z elementów, na koniunkturę eksportową 1969, lecz za to jakże plastycznie przedstawiający nie notowa-

(Dalszy ciąg na str. 2)



# Nocny nalot na trzecią zmianę

**P** przez cały czas stawiałam sobie pytanie. Co nam przyniesie ta noc? Jakże społeczne rezonanse będą rezultatem tego właśnie, onegdaj z piątku na sobotę dokonanego nalotu, podczas którego 32-osobowa społeczna inspekcja włókienniczej instancji związkowej penetrowała w 16 przedsiębiorstwach łódzkich warunki pracy zatrudnionych na trzeciej zmianie załóg przemysłu lekkiego.

O godz. 24.15 pierwszy meldunek z „Harnama”: w wykończalni wężły sanitarne w remoncie, na salach produkcyjnych oświetlenie prawidłowe, apteczka zasobna w podstawowe leki, kawy i mięty pod dostatkami...

W ZPB im. 1 Maja, poza niedostatkami światełek jarzeniowych (brak ich na rynku nie od dziś znane są w MPL) na przewijalni i skręcałni, wszędzie czystość i porządek, w ambulatorium pogotowie pielęgniarstwa, a w zakładzie nadzór kierownika przedalini średniopiętnej nad całością, na stołkach śniadaniowych nawet kwiaty i kubki z napojami chłodzącymi.

Podobnie u „Dzierżyńskiego”, gdzie jak stwierdził inspektor, kierownictwo zakładu zrobiło niemało, aby złagodzić trudne warunki pracy spowodowane ciasnotą starych zabudowań, i u „Marchlewskiego”, w których to zakładach kontrola związkowa zbiegła się tej nocy z lustracją dokonywaną przez samego dyrektora naczelnego.

Byłoby jednak uproszczeniem wyciągać z tego jakiegoś bardziej uspokajającego wniosku. Nawet bowiem tam gdzie nie stwierdzono uchybień w zakresie przepisów bhp czy ochrony międy ludzimi w nocy pracuje się nielekkko. W „Idealnym Marchlewskim” np., mimo urządzeń klimatyzacyjnych temperatura na przedalini 28 stopni C, a na tkalni 27 stopni C. Teraz, a co będzie w czasie letnich upałów? Poza tym ciasnota starych pomieszczeń i pozamykane na klódkę, klóski żywnościowe dają poczucie o uciążliwości nocnej pracy w tym tzw. lekkim przemyśle.

Dochozą do tego utrudnienia subiektywne, spowodowane niedbalstwem lub brakiem organizacyjnego dozoru ze strony administracji zakładowej. Nikt nie wymaga od dyrektora, aby i w nocy czwał w fabryce w pogotowiu. Ale sprawy nadzór administracji nad całością nie może ograniczać się tylko do dziennej zmiany.

Czy zlecenie takiego nadzoru np. mistrzowi, salowemu, który poza tym pełnić musi swoje normalne mistrzowskie obowiązki, nie staje się tylko czystą formalnością? Czy do „nocnej zmiany” w fabryce nie powinni się włączać kierownicy inżynieryjno-techniczni i behapowcy, z których tylko jeden (u „Dzierżyńskiego”) był obecny w fabryce?

Wspominam o tym gdyż właśnie niedostatek troski o porządek tylko „drobnostki”, najczęściej sifurów w sporządzonej przez inspektorów raportach:

- ♦ w ZPW im. 9 Maja — cienne klaski schodowe na oddziale tkalni i brakarni oraz nie zabezpieczony kanał wlotowy w podłodze między krosnami,
  - ♦ zamknięte ambulatorium w „Femnie”,
  - ♦ za mało napojów w ZPW im. Barlickiego na zgrzeblarni i słabe oświetlenie krosien na tkalni,
  - ♦ w „Bonaxie” brak wentylacji na sali plecionkarek oraz zawalone fabrycznym sprzętem kłacki „śniadaniowe”, nie myte od dawna szyby w oknach, l... jedyny saturator zamknięty na klódkę,
  - ♦ w Zakładach Wulkanizacyjnych „Plytolex”, mleko — podstawowy napój tego typu produkcji nieobojętnej dla zdrowia — skisnięte i nie do użycia,
  - ♦ u „Buczka” — cała „powieść kryminalna”: zagryzione szafki na odzież, podstepmoplane stropy, powybijane szyby w oknach i parapety na salach produkcyjnych IV piętra zaledwie o 30 cm od podłogi.
- Oplacala się wiec ta związkowa-kontrola noc, nie przespała godziny społeczno-inspekcyjnego aktywności i całego nadzorującego akcję sztabu kierowniczego Ołgretowego Związku Włókiennarzy w Łodzi. Rzecz teraz w tym, by nie skończyło się na odnotowaniu braków, lecz by je najrychlej usunęto.
- K. WYRZYKOWSKA

# Największa transakcja handlowa między ZSRR i USA

Komentując swe rozmowy z radzieckimi przedsiębiorcami handlu zagranicznego w Moskwie, amerykański przemysłowiec, Armand Hammer oświadczył w wywiadzie dla gazety „Sojuznitszeskaja Industrija”, że osiągnięte zostały doskonałe wyniki.

Prezes firmy „Occidental Petroleum Corporation” oświadczył przed wyjazdem z ZSRR: Zawarliśmy bardzo ważne porozumienie. Jest ono obliczone na 20 lat i przewiduje wzajemne dostawy łącznej wartości około 8 mld dolarów. Jest to największa transakcja, jaką kiedykolwiek zawarto między ZSRR i USA. Nie przypominam sobie nawet transakcji w USA na taką skalę, Słany Zjednoczone — kontynuował Hammer — będą eksportować do ZSRR fosfory, różne nawozy mineralne oraz technologię do ich produkcji, łącznej wartości ok. 4 mld dolarów. ZSRR będzie płacić za dostarczone towary swoimi wyrobami eksportowymi.

W chwili obecnej — zaznaczył A. Hammer — opracujemy gigantyczny projekt o wartości znacznie przekraczającej zawarte porozumienie. Jest to projekt sprzedaży przez ZSRR Stanom Zjednoczonym gazu ciekłego.

## Przebywająca w Waszyngtonie radziecka delegacja rządowa, której przewodniczy wicepremier handlu zagranicznego W. Alchimow zawiara porozumienie z bankiem eksportowo-imporytowym USA w sprawie dostarczenia Związkowi Radzieckiemu długoterminowego kredytu na zakup w Stanach Zjednoczonych maszyn, urządzeń i materiałów dla budownictwa w ZSRR wielkiego obiektu przemysłowego do produkcji nawozów sztucznych. Związek Radziecki będzie eksportował do USA na podstawie długoterminowych umów amoniak, chlorek potasu i zakupu w tym kraju kwas superfosforowy dla produkcji fosforowych nawozów sztucznych stosowanych w rolnictwie.

## Na Florydzie Runęła 490 m wieża telewizyjna

W piątek w miejscowości Orlando na Florydzie, z niewiadomych przyczyn runęła jedna z najwyższych na świecie wież radiowo-telewizyjnych o wysokości 490 m. Brak szczegółów wypadku. Dwoch monterów, którzy pracowali na tej stalowej konstrukcji poniosło śmierć, a dwóch innych zostało rannych. Wieżę zbudowano 4 lata temu kosztem pół miliona dolarów.

## Oskarżyciele kwestionują wyrok na „kata Warszawy”

Oskarżyciele w zakończonym w tych dniach procesie przeciwko byłemu szefowi służby bezpieczeństwa i policji bezpieczeństwa na okręg warszawski, Ludwigo Hahnowi oraz przeciwko strażnikowi więziennemu na Pawiaku, rottenfuchrerowi SS Thomasowi Wippenbeckowi, zapowiedzieli odwołanie się od wyroku sądu hamburskiego do Trybunału Federalnego. Są oni zdania, że ogłoszony 5 bm, wyrok jest niewspółmiernie niski wobec popełnionych zbrodni.

Hahn został skazany na 12 lat więzienia, natomiast Wippenbeck uniknął kary. Oskarżyciele publicznie domagali się kary czterokrotnego dożywotniego więzienia dla Hahna i kary 4,5 roku więzienia dla Wippenbecka.

Główny oskarżyciel, prokurator dr Grosse z Hamburga, oświadczył baskiemu korespondentowi PAP, że założy rewizję, ponieważ nie zgadza się z uzasadnieniem wyroku. Sąd uznał Hahna za winnego jedynie udzielenia pomocy w zbrodniach, nie zaś za ich współsprawcę. W przypadku uznania go za współsprawcę, Hahnowi groziłby najwyższy wymiar kary (kara dożywotnia); w NRF zniesiono karę śmierci. Zdaniem prokuratora, Hahn powinien być uznany za współsprawcę nie tylko ze względu na popełnione czyny, lecz także z tytułu zajmowanego stanowiska.

Oskarżyciele postukowy, Robert M. W. Kempner (swego czasu zastępca oskarżyciela głównego USA w norymberskim procesie zbrodniarzy wojennych), który ma za sobą kilkadziesiąt lat praktyki w procesach przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim, złożył odwołanie od wyroku zarówno w sprawie Hahna, jak i Wippenbecka.

Dr Kempner zaprezentował także przeciwko pozostawianiu Hahna nadal na wolności, tym bardziej, że stan jego zdrowia w pełni pozwala mu oczekiwać na dalszy bieg sprawy w więzieniu.

równo w sprawie Hahna, jak i Wippenbecka.

Dr Kempner zaprezentował także przeciwko pozostawianiu Hahna nadal na wolności, tym bardziej, że stan jego zdrowia w pełni pozwala mu oczekiwać na dalszy bieg sprawy w więzieniu.

## Wkrótce polskie krosna rapierowe

(Dokończenie ze str. 1)

formuje jego dyrektor, mgr Andrzej Lukaszewicz, wszystkie tegoroczne umowy eksportowe są już dawno zakontraktowane. Także umowy na rok 1974 są już niemal w całości uzgodnione: ich potwierdzenia formalnymi kontraktami trzeba się spodziewać w czasie Targów Poznańskich.

Ostatnio dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Maszyn Włókienniczych, mgr inż. Jerzy Wrąbel, podpisał w imieniu „Wifamy” rekordowy kontrakt na dostawę do Algierii przeszło 800 zmodyfikowanych krosien 100 W, produkowanych w Łodzi na licencji Saurera.

Inne poważne kontrakty eksportowe „Wifamy”, to realizowane już: dostawa przedalini bawelny dla Turcji, przedalini wełny dla Związku Radzieckiego, Kłaki dla Egiptu. Godne uwagi są też podpisane na rok bieżący i przyszły znaczne dostawy maszyn włókienniczych dla odbiorców z Dalekiego Wschodu — m. in. Singapuru i Malezji.

Z pewnością kolejnych kontraktów zdobędzie „Wifama” na obecnych Targach w Poznaniu, gdzie sensacją zakładawego stoiska jest krosno rapierowe, wystawione, jako oferta polskiego zakładu już od przyszłego roku, bo właśnie wtedy rozpocznie przemysłową produkcję „Polskiego MAV-a”, czyli właśnie krosna rapierowego.

# Dziś uroczystość otwarcia

(Dokończenie ze str. 1)

wczesnych form współpracy (kooperacja przemysłowa) handlu i metod organizacji rynku (marketing) — wszystko to złożyło się na fakt, że tak wysoka dynamika handlu zagranicznego Polski wystąpiła po raz pierwszy.

Gwałtownie zmienia się także struktura towarowa obrotów handlu zagranicznego. Ma ona już obecnie charakter struktury typowej dla rozwiniętego gospodarczo kraju przemysłowego. W obrotach naszych dominują wyroby przemysłowe — maszyny, urządzenia, wyroby chemii. W wielu dziedzinach eksportu przemysłowego Polska zajmuje trwałą, dominującą pozycję.

Z punktu widzenia imprezy „Poznań-73” ten nowy typowy trend, który jak wiadomo, ma długofalowe perspektywy znajduje wyraz na swój targowy sposób. Polski program kredytowych zakupów importowych podwoił w wielkości wypadku liczbę uczestników MTP. Przybyło ich ogółem na I Międzynarodowe Targi Techniczne ponad 4000. I tak np. 25 spośród 50 dostawców USA przybywa do Poznania po raz I. Reprezentują oni m. in. konkretny wyspecjalizowane w wyposażeniu zakładów przemysłowych, budowie traktorów itp. Z 300 wystawców NRF — z premierową ofertą występuje ok. 100. Na tym tle imponująca wypada także ekspozycja gospodarzy targów. W centrum polskiej propozycji znalazła się oferta przemysłu maszynowego. Dzięki podziałowi targów nasi wystawcy do inwestycyjnych uzyskali o ponad 7000 m kw. większą powierzchnię wystawienniczą.

Nadaje pierwszą korespondencję z Poznania w przeddzień oficjalnego otwarcia zreformowanej imprezy. Na całym rozległym liczącym 140 tys. m kw. obszarze mimo ulewnej deszczu trwają ostatnie gorączkowe przygotowania. Jak w kulisałach ogromnego teatru, przed premierą ekipy targowe dwoją się i troją, jest jeszcze tak wiele do zrobienia, że wydaje się niemożliwością zakończenie prac do niedzieli w południe a jednak można być o to spokojnym. Choć nie kieruje tym ruchem jeden reżyser, bo każde stoisko, każdy pawilon żyje swoim odrębnym życiem — w momencie otwarcia największa

krajowa impreza handlowa będzie na wysoki polsk. Tak jak zwykle. Zapewni o tym na spotkaniu z liczną ekipą dziennikarzy „kapitan” polskiego handlu zagranicznego min. Olechowski.

Podkreślił on mocno, że w kontekście zadań stojących przed naszą gospodarką w okresie wielkiego wysoigu nowoczesnych technologii, przed MTP w ich obecnej formie wylaniają się konkretne nowe zadania, które odtąd lepiej będą dopasowane do aktualnych tendencji w światowym i krajowym handlu. W sprawach międzynarodowych będą tym samym mogły służyć gospodarce.

MARYNA KRAJOWNA

## 8 sputników wysłano za pomocą jednej rakiety

W piątek, 8 czerwca wysłano z terytorium Związku Radzieckiego 8 sztucznych satelitów ziemi z serii „Kosmos” oznaczonych numerami od „Kosmos-561” do „Kosmos-571”. Satelity wprowadzono na orbitę za pomocą jednej rakiety nośnej. Na pokładach zamontowana jest aparatura naukowa przeznaczona do kontynuowania badań przestrzeni kosmicznej.

8 satelitów weszło na orbitę zbliżone do zaplanowanych.

## Kazimierz Karpiński zdobył Grand Prix w Madrycie

Plastyk łódzki, artysta młodego pokolenia Kazimierz Karpiński, absolwent łódzkiej PWSSP, laureat konkursu na pomnik martyrologii dzieci w Łodzi i wielu innych konkursów, zdobył Grand Prix i Złoty Medal na IV Międzynarodowym Biennale Sztuki o Tematyce Sportowej w Madrycie.

Gratulujemy! (m)

## Pogoda

Dziś zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami, miejscami możliwe lokalne opady i burze. Temperatura maksymalna w granicach 20-24 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zmiennych. Jutro zachmurzenie umiarkowane i możliwy deszcz, nieco chłodniej.

Słońce zajdzie dziś o godz. 20.02, a jutro wzejdzie o 3.27. Dziś Inżynier Bogumiła i Małgorzata, a jutro Feliks i Barnaby.

## Raz jeszcze o Łódzkim Jarmarku

Wczoraj w Klubie Dzielnikarzy odbyło się spotkanie przedstawicieli przedsiębiorstw handlowych i związków z kierownictwem naszej redakcji, na którym dokonano podsumowania i oceny „Jarmarku Łódzkiego”.

Panuje powszechna opinia, że impreza się udała, że zgodnie z intencjami organizatorów zaoferowano klientom duży wybór poszukiwanych towarów niemal wszystkich branż.

Wg prowizorycznych obliczeń, obrót na stoiskach i straganach wyniósł ok. 2,5 mln zł. zaś w sklepach uczestniczących w Jarmarku sprzedano dodatkowo towarów za ok. 4 mln zł.

Szczególne słowa podziękowania kierujemy do dyrektora Łódzkiego Przedsiębiorstwa Tekstylno-Źleźowego, PP Warzywa, Owoce i Kwiaty, „Centralu” i „Uniwersalu”, „Argedu”, Domu Książki, Zarządu PSS oraz Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlowych. Instytucje te wywiązały się ze swych zobowiązań bez zarzutu, a stoiska przez nie zorganizowane wyglądały najefektowniej. „Telimenie” należą się słowa uznania za piękne pokazy mody.

Z wypowiedzi na spotkaniu wynikało, że w przyszłości, należałoby „Jarmark” bardziej jeszcze skoncentrować na kilku ulicach czy pasażach, by ułatwić zakupy klientom. Do tego życzenia postaramy się zastosować.

(Sk.)

## Zakończenie roku Młodzieżowego Studium WUML

W świetlicy zakładowej „Lodexu” odbyło się wczoraj uroczyste zakończenie Młodzieżowego Studium WUML. Na uroczystości przybyli: sekretarz KL PEPR — K. Kwiatkowski oraz przewodniczący ZL ZMS A. Kosłowski.

Świadectwa ukończenia studium otrzymało 114 słuchaczy — w większości młodych ro-

botników i robotników z łódzkich zakładów pracy. Oto nazwiska przodowników nauki: W. Sidor, R. Brodowicz, U. Malinowska, G. Kazur, G. Bazaraki, B. Osiborska, S. Dominiak, Jadwiga Sliwoniak. Aktywnym udziałem w pracach organizacji ZMS-owskiej na studium wyróżnili się: I. Rutkowska, Mirosława Rzeźniczak i L. Czarnecki.

W części artystycznej spotkania wystąpił zespół „Wernisaż”.

## Kronika wypadków

▲ Wczoraj w Łodzi na ul. Szczecińskiej, 10-letnia Małgorzata M. (al. Kościuszki 37) wybiegła raptownie na jezdnię, gdzie potrącona została przez motocykl. Dziecko doznało ciężkich obrażeń i przewieziono je do szpitala.

▲ Przy zbiegu ulic Wietzbowej i Jaracza kierowca samochodu IS 8535 nie uszanował pierwszeństwa przejazdu i spowodował zderzenie z motocyklem prowadzonym przez Jerzego S. (Skaina 68). W wypadku kierowca motocykla i jego żona Józefa doznały obrażeń i przebywają w szpitalu.

▲ Alicja R. z Aleksandrowa zeszła w Łodzi na ul. Limanowskiego raptownie na jezdnię i potrącona została przez samochód osobowy. Kobieta doznała wstrząsania mózgu i przebywa w szpitalu.

▲ 7-letni Piotr K. (Targowa 67) wbiegł raptownie na ul. Kilińskiego na jezdnię i potrącony został przez „Zukę”. Dziecko doznało wstrząsania mózgu i przebywa w szpitalu.

▲ Na ul. Olechowskiej ciężarówka IX 8408 potrącająca jadącego rowerem Ignacego B. (Wieluńska 27), kobieta doznała obrażeń i przebywa w szpitalu.

▲ W Wieluniu kierowca samochodu osobowego Ireneusz T. spowodował zderzenie z „Starem”. Osobowa „Skoda” uszkodzona została na 40 tys. zł.

## Final VII Olimpiady Ekonomicznej

Już po raz siódmy wyróżniają się uczniowie szkół ekonomicznych Łodzi i województwa uczestniczący w Olimpiadzie Ekonomicznej, której — jak co roku — patronowały: kuratoria Okręgu Szkolnego m. Łodzi i województwa oraz PTE.

W olimpijskich zmaganiach uczestniczyło w tym roku 19 szkół. Do finału zakwalifikowano zaś 9 uczennic (licząc ekonomicznie zdominowała pięć dziewczyn i jednego ucznia. Wczoraj, najlepsi z najlepszych stoczyli ostateczny pojedynek, oceniany przez naukowców Wydziału Socjologiczno-Ekonomicznego UL. Łódź reprezentowały uczennice z LE nr 2, 3 i 4. Województwo

— LE z Wielunia, Radomska, Skienniewic i Brzezina. Zwycięzczynią VII Olimpiady Ekonomicznej została Ewa Zatorska — uczennica LE z Wielunia. II miejsce w województwie rozgrywkach zajęła Ewa Stepińska z LE nr 3, III miejsce — Krzysztof Kotkowski — uczeń LE z Brzezina. Przygotowaniu trójki zwyciężców tegorocznej Olimpiady brano jednak pod uwagę liczbę punktów zdobytych w poprzednich eliminacjach. Zdobywcy trzech pierwszych miejsc otrzymają m. in. indeksy, bez zdawania egzaminów na wyższą uczelnię.

Pełnią sezonu urlopowego jeszcze przed nami. Tymczasem z wielu regionów kraju korespondent PAP informują o zmniejszającej się liczbie miejsc noclegowych dla tegorocznych wczasowiczów. Na wybrzeżu gdańskim wolne miejsca są jeszcze na campingach PTT-K oraz w niektórych powiatowych ośrodkach turystyki i wypoczynku na polach namiotowych. W najpopularniejszych łubuskich miejscowościach, jak Lubniewice i Sława trudno już znaleźć na nocleg. Tylko Łęgów Łubuski po zakończeniu „łubuskiego lata filmowego”, od 2 lipca dysponować będzie pewną ilością kwaterek przywieszonych. Również wsieliskowe położone nad malowniczymi jeziorami mogą przyciągnąć część urlopowiczów. Dobrze przygotowana do tegorocznej sezonu jest ziemia krakowska. Baza noclegowa zwiększyła się o 4000 miejsc, głównie na campingach. Szerzej udostępniły też swoje obiekty zakładowe ośrodki wypoczynkowe. Gości obsługiwać będzie dodatkowo 70

sklepów spożywczych, a 127 domów wczasowych i 12 stołówek wydawać będzie posiłki także indywidualnym turystom. Pomyślano też o należytych przygotowaniach imprez kulturalnych. Ziemia krakowska odwiedził jednak w tym roku około 10 mln ludzi, stąd turysta indywidualny będzie musiał zabiegać o wolne miejsce.

Na Dolnym Śląsku w pierwszych dniach czerwca przebywało już ok. 20 tys. wczasowiczów i turystów. Aktualnie wolnymi miejscami dysponują jeszcze hotel turystyczny „Kwisa” w Świeradowie Zdroju i schronisko PTT-K „Jagodna” koło Bystrzycy Kłodzkiej. Do końca czerwca wolne kwatery można otrzymać w Szklarskiej Porębie, Karpaczu oraz w Polanicy. Zwolenników wycieczek górskich zaprasza też położone u stóp Śnieżnika Międzygórze. Turysty znajdują tu noclegi w licznych kwaterek prywatnych, zajeżdźcie turystycznym „Złoty Róg” oraz w schroniskach i domach wycieczkowych PTT-K.

## Wolne miejsca na tegoroczny wypoczynek



# PRZEMIANY PRZEMIANY PRZEMIANY PRZEMIANY

Dzisiaj przystosowanie starych domów do aktualnych wymagań nie następuje z szczególnymi trudnościami. Przebija się ściany, żeby założyć brakujące instalacje, przebudowuje mieszkania zmieniając ich układy funkcjonalne, wyposaża się je w łazienki itd. W centrach wielkich miast, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, przeprowadzane są modernizacje tak gruntowne, że nie zmienione pozostają w praktyce tylko zewnętrzne mury domów. Ale stare domy zbudowane są z cegły, a zatem materiału pozwalającego na przeróbki. Natomiast modernizacja budynków powstających obecnie będzie niezwykle trudna, a często nawet niemożliwa. Ściany ze zbrojonego betonu, „sztywna” konstrukcja mieszkań budowanych metodami uprzemysłowionymi — stwarzają przeszkody w praktyce nie do pokonania. Urbanistów przesładuje już wizja dzielnic w dobrym stanie technicznym, opuszczanych przez mieszkańców, bo przestały odpowiadać obowiązującym standardom.

Może dzisiaj, przy powszechnym na świecie głodzie mieszkaniowym, zmartwienia te wydają się trochę na wyrost. Rzecz architekto-urbanistów i naukowców jest jednak myślenie o przyszłości naszych miast. Szukają zatem rozwiązań, które budowane dzisiaj domy uczyniłyby przydatnymi także dla następnych pokoleń. Problemem tym zajął się ostatnio także komitet mieszkaniowy Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ. Przedstawicielom Polski w Komitecie powierzono opracowanie efektów dotychczasowych badań.

Zdaniem specjalistów, sprawą podstawową jest budowanie mieszkań, których wewnętrzna struktura można by przekształcać w miarę zmieniających się potrzeb. Potrzeby te przeobrażają się pod wpływem kilku

mieszkania o układzie funkcjonalnym „à la carte” — co oznacza, że realizuje się rozwiązania zamawiane przez przyszłych użytkowników. Są to budynki wysokie, część z nich ma 34 piętra, ale nie na całej powierzchni rzutu. Zastosowano także stopniowanie wysokości poszczególnych segmentów i budynek przypomina w rezultacie układ rur organowych. Przyszły użytkownik może sobie zamówić mieszkanie na dowolnej wysokości i o indywidualnym rozwiązaniu funkcjonalnym.

We Francji realizowane są inne jeszcze „elastyczne” rozwiązania budynków mieszkalnych. Na przykład w Montereaux powstały ostatnio punktowe, w których ściany nośne, podtrzymujące konstrukcję domu, rozstawione zostały w znacznych odle-

Domy żyją dłużej, niż pokolenia, które je wznosiły — budowane dzisiaj mieszkania będą służyły także naszym wnukom. Czy jednak sprostać ich wymaganiom? Naukowcy powiadają, że nie: potrzeby mieszkaniowe zmieniają się mniej więcej co 25 lat i domy w dobrym jeszcze stanie technicznym mogą już być zużyte „moralnie”.



Potentatem, a zarazem nestorem wśród przewoźników są Polskie Koleje Państwowe. Czy pozostaną nim, czy też ustąpią miejsca młodszemu środkom lokomocji? A jeśli leciwa kolej trzymać się będzie krzepko — to jak nas będzie obsługiwać w roku 2000?

Wiadomo, że jeszcze do niedawna klęski kolei upatrywano w komunikacji powietrznej oraz w rozwoju motoryzacji. Obawy te — jak to już dziś widać — były przesadzone. Motoryzacja wymaga inwestycji, na które w wielu przypadkach po prostu nie ma miejsca. Trudno np. wyobrazić sobie, aby można było doprowadzić autostradę pod Pałac Kultury i Nauki w Warszawie. Kolej — jako środek komunikacji masowej — ma zresztą do odegrania wobec motoryzacji indywidualnej rolę nie tyle konkurenta, co wybawiciela: jazda do pracy na wygodnym, siedzącym miejscu w klimatyzowanym i wyciszonym wagonie będzie na tyle atrakcyjna, że skłonić może do rezygnacji z dojazdu własnym samochodem.

Tak więc kolej, zwłaszcza w rejonie wielkich aglomeracji, może uchronić motoryzację przed samouczestwieniem. Trzeba także wiedzieć, że zestaw 3x3 wagony może na szlaku kolejowym przewozić prawie dziesięćkrotnie więcej pasażerów niż samochody osobowe (z dwoma miejscami zajętymi) jadące autostradą o trzech pasmach ruchu w jedną stronę — przy zachowaniu tak dla pociągów, jak i samochodów odstępów określanych bezpieczną drogą hamowania. Dodajmy jeszcze, że koszt budowy jednego kilometra autostrady jest dwukrotnie droższy od takiegoż odcinka szlaku kolejowego.

W spotkaniu z samolotem dużym atutem kolei jest — niezależnie od pogody — niezawodność jej działania funkcjonalnego. Jednakże kolej nie chce poprzestać na swych tradycyjnych walorach i sięga po nowe. Wśród nich na pierwszym miejscu należy wymienić zwiększenie szybkości pociągów. Biorąc pod uwagę oddalenie lotnisk od rejonów śródmiejskich (a będą one oddalały się jeszcze bardziej) już dziś w wielu krajach przy szybkości pociągu 160 km/godz. czas podróży na dystansie ok. 300 kilometrów zrównał się z czasem podróży samolotem.

Pokusmy się o zajrzenie do rozkładu jazdy PKP, który będzie wydany w roku 2000. Jakże nowości?

Przed wszystkim zupełnie inna będzie mapa sieci PKP, pokazniejsza będzie ilość połączeń międzynarodowych. Oczywiście, największe zainteresowanie wzbudzą dwie trasy kolejowe: niekonwencjonalnej, krzyżujące się ze wschodu na zachód oraz z północy na południe. Nowością będzie międzynarodowy układ szybkiej (ok. 300 km/godz.) kolei konwencjonalnych, biegnących przez Polskę. I tak zapewne jedna linia prowadzić będzie z Warszawy przez Berlin i Warszawę do Moskwy, i druga „dołem”, z Drezna czy może nawet z Hiszpanii — przez Wrocław, Śląsk, Kraków, Lwów i dalej na wschód. Z pewnością czynna też będzie linia ze Szwecji i połączona już tunelem z kontynentem W. Brytanii przez Warszawę w kierunku Pragi i dalej do Rumunii, Bułgarii, do Włoch i Grecji.

A co o podróży? Np. z Warszawy do Poznania będzie się jechało nieco ponad 2 godziny. Przywiśliśmy bowiem, że przy centralnym geograficznie położeniu Warszawy (wiadomo, że inne stolice — takie jak Bonn, Paryż czy Londyn — leżą „z boku”) i przy oddaleniu średnio od innych aglomeracji o 350 km szybkość 160 km/godz. jest rozsądnie optymalna. I w tym kierunku prowadzi się próby sprzętu (osiąga on już dziś po 180 km/godz na próbach), z tą myślą również się inwestuje: wiadomo np., że znajdująca się w budowie magistrała kolejowa Śląsk-Warszawa jest geometrycznie dostosowana do szybkości 200 km/godz.

I wreszcie w zakresie usług przewozowych oczekiwać można daleko posuniętej ich specjalizacji. Tak więc w połączeniach międzynarodowych istnieje możliwość np. przewozu samochodu itd.; pociągi ekspresowe będą nastawione na szybkość i maksimum usług, pociągi regionalne na częstotliwość kursowania (wprowadzi się tu zapewne tzw. autobusy szynowe), aglomeracyjne — na powiązanie z komunikacją komunalną. Uporządkowanie procesów przewozowych, co już się zaczyna robić, pozwoli inwestować w konkretnym kierunku, z nastawieniem na szybkość czy też w częstotliwość kursowania danego środka przewozowego.

## MIESZKANIE à la carte

czynników: zmian w składzie rodziny, gromadzenia nowoczesnych urządzeń gospodarstwa domowego, a wreszcie — powszechnego wzrostu wymagań, jakie stawia się mieszkańcom, jeśli chodzi o ich powierzchnię, wyposażenie w instalacje i różne urządzenia techniczne.

Jako pierwszy zajął się tym problemem architekt angielski. Podsumowaniem 10-letnich analiz i studiów był ogłoszony w 1961 roku raport „Dom na dzisiaj i na jutro”. Opracowano zarazem projekty jednorodzinnych domów, które otrzymały nazwę „elastycznych”. Założono, że ściany działowe (wewnętrzne) tych domów zostaną wykone z lekkich materiałów, np. z gipsu oraz nie będą należały do konstrukcji nośnej. W rezultacie mieszkanie będzie można swobodnie „zagospodarowywać” wewnętrznymi ścianami zgodnie z potrzebami użytkowników.

Angielskie projekty doczekały się realizacji — „elastyczne” domki można oglądać w West Ham, w Stamford Hill. Domki produkowane są fabrycznie łącznie z fundamentami, piwnicami, garażem. Powierzchnia mieszkań jest w nich nieco większa, niż w budynkach projektowanych tradycyjnie; nieco wyższe są także koszty. Są to jednak mieszkania, których układ nigdy się nie zestarzeje. Bez większych trudności użytkownicy mogą go zmienić decydując o ilości i wielkości pokoi, ich kształcie i wzajemnym powiązaniu.

Elastyczne rozwiązania stosowane są nie tylko z myślą o przyszłości, ale także i dla sprostań gustom poszczególnych użytkowników. W dzielnicach Défense w Paryżu powstają na przykład domy zawierające

głosiłach. Umożliwiło to stworzenie dużych powierzchni (o wymiarach 13,50 i 6,30 m) do swobodnego zagospodarowania ścianami działowymi. Cała dzielnica „elastyczne” projektowanych domów, licząca w sumie 15 tysięcy mieszkań, powstaje także w Bordeaux.

W innych krajach europejskich podejmowane są dopiero próby wprowadzania podobnych rozwiązań. Np. eksperymentalny blok „elastycznych” mieszkań zbudowany został ostatnio w Szwecji, w dzielnicy Disant w Uppsali. W Norwegii na peryferiach Oslo wzniesiono natomiast grupę domków o 1100 mieszkańach, w których istnieją pewne możliwości zmiany układu wnętrza.

Wszystkie te próby stanowią krople w morzu, zważywszy na rozmiary budownictwa mieszkaniowego w Europie i na świecie. Nacisk potrzeb mieszkaniowych jest tak wielki, że wszystkie kraje nastawiają się na to, by budować szybko i dużo. W rezultacie przyrost nowych mieszkań osiada od lat nie notowane rozmiary: np. w ZSRR i Szwecji liczba oddawanych co roku mieszkań na 1000 ludności przekroczyła już 10, a Polska chce osiągnąć ten wskaźnik w latach 80-tych.

Kiedy jednak fala „głodu mieszkaniowego” opadnie, może się okazać, że budowane dziś z takim wysiłkiem domy, nie odzwierciedlają już aktualnym potrzebom i aspiracjom. Ekspert z komitetu mieszkaniowego EKG ONZ widzą rozwiązanie w elastycznym projektowaniu wnętrza — warto zatem poświęcić tym koncepcjom więcej uwagi i w naszych własnych, polskich planach mieszkaniowych.

U. SZYPERSKA



Operacje mózgu — jakkolwiek nadal najtrudniejsze — stały się już rzeczą normalną. Skalpel dociera jednak tylko w pewne rejonu mózgu. Nie operowano np. okolicy pnia mózgu, w którym znajdują się ośrodki kierujące wieloma ważnymi funkcjami organizmu. Po raz pierwszy na taką operację zdecydowali się neurochirurdzy leningradzcy.

Przypadek był bezprecedensowy. 12-letnia dziewczynka — jak wykazały badania — miała nowotwór mózgu wielkości kurzego jaja. W każdej chwili groziła jej śmierć. W tej sytuacji lekarze zdecydowali się zary-

zykować. Nowotwór nie był złośliwy. Operacja skończyła się pomyślnie, mimo iż wielki guz graniczył bezpośrednio z pniem mózgu. Dziewczynka spędziła po operacji 3 miesiące w szpitalu i po-

wróciła do domu. Rozwija się normalnie — fizycznie i psychicznie, dobrze się uczy, jest taka sama, jak inne dzieci w jej wieku.

Do tej pory przeprowadzono już blisko 50 operacji w rejonie pnia mózgu.

Wszystkie zakończyły się pomyślnie.

Okolopienne guzy można więc już operować. Neurochirurdzy zrobili kolejny krok w głąb mózgu. Radzieccy specjaliści — pionie-

I tak np. w przypadku rozszerzenia naczyń krwionośnych w mózgu i podniesionego ciśnienia krwi, co — jak wiadomo — grozi wylewem krwi do mózgu — radzieccy chirurdzy wprowa-

## Nowy etap w neurochirurgii

rzy nowego etapu w tej dziedzinie medycyny — są również pionierami w innej metodzie leczenia. Starają się we wszystkich możliwych przypadkach, „operować” mózg bez użycia skalpela, bez otwierania czaszki.

dają przez tętnicę szylną kuleczki z masy plastycznej. Kuleczki te lub baloniki doprowadzane są do tego miejsca naczynia krwionośnego, które grozi pęknięciem i osłabiają tam napór krwi.

## TYLKO JEDNA ZIEMIA

W czasie treningów przed lotami kosmicznymi ustalono, że ziemianom najtrudniej przychodzi przystosować się do występującej w przestrzeni międzyplanetarnej ciszy. Wyrósł wśród ziemskich szmerów, hałasów i odgłosów, przed którymi zwykły człowiek szuka ucieczki w różnych azylach relaksu, piloci kosmiczni narażeni byli na stresy z powodu absolutnej, nieznannej na Ziemi ciszy. Stąd m. in. w programie lotów uwzględnia się obok meldunków i komunikatów niemalą porcję zwykłych codziennych pogawędek ekipy ziemskiej z kolegami szubującymi w górę.

Jest to chyba jednak jedyny przypadek, gdy niedostatek jednej z typowych cech środowiska człowieka może być równie szkodliwy jak jej nadmiar. Nie stwierdzono bowiem jeszcze dotąd (i chyba nigdy do te-

go nie dojdzie), by człowiek przeniesiony z warunków życia cywilizowanego w środowisko dziewiczej przyrody poczuł się gorzej z powodu braku w wodzie chloru i fenoli, niedostatków dwutlenku węgla, albo związków siarki w powietrzu. Wprost przeciwnie — w najbardziej uprzemysłowionych skupiskach ludzkich rozpoczęła się batalia o zapewnienie ludziom niezbędnego dla egzystencji minimum czystego powietrza i wody. Jest to już teraz w tych rejonach działalności człowieka problem o podobnym znaczeniu jak w krajach najsłabiej rozwiniętych zapewnienie ludności minimum racji żywnościowych.

W wyniku obserwacji narodowych cech zrodziło się samokrytyczne porzekadło: „mądry Polak po szkole”. Otóż właśnie. Czy tylko Polak? Na przykładzie występującej

wszędzie w tempie lawiny degradacji środowiska człowieka, łatwo stwierdzić, że pewne nasze wady mają bardziej powszechny, uniwersalny charakter. Nie tylko my zmuszeni jesteśmy wyciągać z błędów nauki na przyszłość i zmieniać postępowanie. Gdy w grę wchodzi skażenie środowiska, wynikłe z żywiołowej eksploatacji naturalnych zasobów, przestają mieć znaczenie granice administracyjne. RZĘKI ZATRUTE u brzegów jednego państwa stanowią także zagrożenie dla położonych w ich rejonie innych krajów. Jeszcze szerszy zasięg mają zmiany zachodzące na skutek cywilizacji przemysłowej w funkcjonowaniu wspólnej dla wszystkich atmosfery okołozemskiej, w życiu biologicznym mórz i oceanów. Ponad wszystkie lokalne i narodowe interesy naszego świata, wysuwa się jeden nadrzędny,

żywozny interes wszystkich jego mieszkańców — ochrona środowiska, którym przyszedł nam gospodarzyć. ŚRODOWISKO to bowiem — co stwierdzono w sposób niepodważalny — nie jest niewyczerpaną spiżarnią uzupełniającą samoczynnie swe zasoby, a Ziemia — w miarę poznawania tak przecież niewielka — jest tylko jedna dla wszystkich.

Stykając się z problemami „ogólnoludzkiemi” — a jednym z pierwszoplanowych jest wśród nich obecnie współzależność rozwoju świata oraz środowiska człowieka — obawiam

DALSZY CIĄG NA STR. 5



# HISTORIA i WSPÓŁCZESNOŚĆ • HISTORIA i WSPÓŁCZESNOŚĆ

Do tej podróży przygotowywałem się od dawna. Jeszcze w kraju próbowałem, choć z grubsza, zapoznać się z historią tej wyspy, ale niestety, nasze źródła są tak skąpe że oprócz położenia (szerokość i długość geograficzna), opisu tamtejszego terenu oraz krótkiego rysu na temat fauny i flory, nie więcej znaleźć nie mogłem. A tymczasem w Australii jeden z przewodników turystycznych głosił: „jeśli kiedykolwiek zamieszkałabyś mitycznego raję, to zacznij od Tasmanii”. Uwierzyłem przewodnikowi, wsiałem w samolot i poleciałem.

**P**o dwu i pół godzinach lotu samolot załazał wielkie koło i straciwszy ład pod sobą, zaczął gwałtownie się zniżać. I wtedy gdy zdawało się, że kołami dotykał wody, zobaczyłem długi pas betonu, po którym Douglas potoczył się pod niewielką parterową budynek portu lotniczego w Hobart.

Nie spodziewałem się takiego zimna. W Australii Południowej jesień jest sucha i gorąca, tymczasem tu, na Tasmanii wiał zimny południowy wiatr i choć świeciło słońce, temperatura sięgała zaledwie 15 stopni C. Nie pozostało więc nic innego do roboty, tylko wsiadać w autobus i uciekać do miasta.

Kiedy wyjeżdżałem z Adelaide przyjaciele radzili mi, abym w Hobart odszukał Pawła. — Gra w orkiestrze ABC — mówili — więc go szybko znajdiesz. Zajrzyj tylko do książki telefonicznej... A zresztą, jeśli nie go, to szukaj Janka Buzy, to stary lotnik z RAF.

Szybko znalazłem numery telefonów. Wykreśliłem pierwszy.

— Is that Mister Podleśka? — zapytałem, gdy zgłosił się jakiś mężczyzna.

A kiedy usłyszałem pozytywną odpowiedź na moje pytanie, zacząłem od razu po polsku: — Moje nazwisko brzmi... Przyjechałem tu, aby coś napisać i chce się z panem zobaczyć...

— To niech pan chwilę poczeka. Już po pana wyjeżdżam. Będę Toyotą. Niech pan uważa, bo tam nie wolno stać, a poza tym jadą w... piżamie.

Zdziwiłem się nieco, słysząc to, ale wyszedłem na ulicę i wytrwale czekałem, przyglądając się każdemu kierowcy w każdej Toyocie, czy nie jest on czasem ubrany w piżamę. Po dziesięciu minutach był... Wskoczyłem do auta, zapaliłem pasy, szybko ruszyliśmy z miejsca, bo już ktoś trąbił za nami i dopiero wjechałszy w jakąś cichszą ulicę, stanęliśmy, przywitaliśmy się, a ja wyjaśniłem resztę.

Chciałem dowiedzieć się w którym hotelu najlepiej się zatrzymać. Dostałem odpowiedź, że na ul. Kirval w West Hobart. Toteż gdyśmy stanęli przed małym, schludnym domkiem Pawła, nie brałem z sobą walizki, sądząc, że zaraz pojedziemy do owego hotelu. Tymczasem Paweł wyciągnął mój bagaż, wniósł go do domu, a zamykając za sobą drzwi powiedział: — Jesteśmy na miejscu. Chyba się pan przebrzeź, bo zaraz powinienem być na koncercie. Zapoznam tam pana z moimi kolegami, a potem pojedziemy gdzieś w Tasmanię...

— No, a hotel? — zapytałem, nie rozumiejąc jeszcze o co chodzi.

— Hotel jest tu — odpowiedział Paweł — tu pan będzie mieszkał, tu pan sobie urządzi bazę i stąd będziemy robić „skoki”, bo ja właśnie mam kilka dni wolnych...

Jeszcze przed koncertem poznałem Janka Bużę i dyrygenta orkiestry Vanco Cavarskiego — Jugosłowianina, który kiedyś występował w naszej Łódzkiej Filharmonii, inż. Jerzego Otolańskiego, u którego w czasie swego pobytu na Tasmanii mieszkał nasz samotny że-

## Po kilkutygodniowej przerwie otrzymaliśmy sporą paczkę korespondencji od naszego specjalnego wysłannika do Australii red. H. Zawiry. A oto jego relacja z Tasmanii

glarz Krzysztof Baranowski i wielu, wielu innych ludzi. Australijczyków i Polaków, którzy na takie koncerty, jak ten przychodzą tłumnie.

Koncert szybko się skończył i oto z Pawłem mknęliśmy w kierunku Risdon, tam gdzie zaczynała się historia dzisiejszej Tasmanii, (tej, w której nie ma już rdzennych Tasmańczyków), słynącej z sadów i niezmiernych zasobów mineralnych, z dobrego klimatu i z jedynego w Australii kasyna gry.

Ostry zakręt i zjechałszy z dobrej drogi w wyboistą, polną ścieżkę. Minęliśmy drewniany mostek i stanęliśmy przed kamienną bryłą pomnika, na której widniał napis: — „THIS MEMORIAL ERECTED TO COMMEMORATE THE CENTENARY OF THE LANDING AT THIS SPOT OF LIEUTENANT BOWEN R. N. ON 13th SEPTEMBER 1803”.

Ta data 13 września 1803 roku była początkiem końca starej, osiem tysięcy lat liczącej kultury tasmańskiej i tasmańskiego człowieka.

Ale najstraszliwsze z tych ostatnich powstało w roku 1823 w Richmond i w roku 1830 w Port Arthur. W pierwszym z nich zakuci w ciężkie kajdany więźniowie budowali z kamienia wieś, most i kościół. Za drobne uchybienia w pracy karani byli ciemnicą, w której ani leżeć, ani nawet siedzieć nie było można, a dzienna racja żywności wynosiła ok. 45 dkg suchego chleba i nieco ponad litr wody.

W Port Arthur więźniowie pracowali przy budowie dróg, mostów, portów, wsi i miast. Angielscy kolonizatorzy wyspy nie robili wyjątków. Jednakowe prawa (i obowiązki) istniały w tym straszliwym więzieniu dla kobiet i dzieci. Kroniki notują, że wśród więźniów znajdowały się nawet 8-letnie dzieci, skazane przez sądy angielskie np. za kradzież własnej matce kawałka chleba. Wyrok w takich razach brzmiał często 9-15 lat ciężkiego więzienia i zesłanie na daleki łąd.

Dzisiaj w tych miejscach istnieją muzea. Decyzją władz kolonialnych w roku 1877 zmieniono system penitencjarny, co pociągnęło za sobą zamknięcie obu więzień. Dawni convicts zamienili się w farmerów, zaczęli uprawiać ziemię. Między białymi osadnikami i rdzennymi Tasmańczykami do-

przespowały do skrzyń samochodów, którymi transportuje się ją do hut. Rzeczą charakterystyczną i mówiącą o zasobach tego surowca jest to, że nie zbiera się rud o zawartości do 40 procent czystego żelaza...

Jest ta wyspa zbiorem osobliwości. No bo jakże inaczej nazwać wielkie jeziora na szczytach ponad tysiąc metrów wznoszących się gór? Jak inaczej nazwać wielki Park Narodowy, w którym paprocie większe są od domów, a smukłe eucaliptusy dorastają do stu metrów wysokości? I wreszcie jak nazwać zdarzenie, jakie miało miejsce podczas wielkiego pożaru w 1967 r., który spustoszył ogromne obszary wyspy i zagrażał Hobart. Pożar ten niszczył wszystko, a że rozprzestrzenił się z ogromną szybkością, przebieg jedną ze wsi zaskoczył w środku nocy. Mieszkańcy nie ratowali swych domostw. Ruszyli na ratunek barmanowi. Spłonęło wszystko. Domy, kościoły, stacja benzynowa i sklepy. Pozostał tylko bar, a w nim piwo, bez którego żaden Australijczyk nie wyobraża sobie życia.

Kiedy wieczorami wracalem do Hobart z długich wędrowek po tej wyspie, podziwiałem miasto, jego organizację. Zbudowany niedawno wielki most Tasmanian jest obok kasyna gry, drugą atrakcją Hobart. Przez ten most wyjeżdżalem jednym strumieniem ruchu, podczas gdy do miasta prowadziły pozostałe trzy strumienie. Kiedy wieczorem wracałem do miasta, znów jechałem jednym strumieniem, podczas gdy w odwrotną stronę czynne były trzy. Przez 2 lata istnienia tego prawie 2 tys. metrów długiego mostu i mimo ciągłych zmian strumieni ruchu, mimo b. dużej szybkości jazdy, nigdy jeszcze nie zdarzył się najmniejszy nawet wypadek. Czy to nie dziwne?

**H**obart dziś żyje kasynem. Wszystko dla kasyna, wszystko dzieje się wokół kasyna. Kasyno ma własne autobusy, własny hotel, własne zwiadcze. Jest to chyba jedyne na świecie miejsce, gdzie każdy (nie tylko ten kto ma worek pieniędzy) zagrać może w pokera, ruletkę, czy w kości. Kiedy pewnej nocy, odwiedzając kolejną dziesiątkę Polaków — mieszkańców wyspy, wróciliśmy z Pawłem do domu, jego syn Mariusz zaproponował mi:

— A może ma pan ochotę zobaczyć tę osobliwość tutejszego życia. Jeśli tak, to pojedźmy tam...

Paweł trochę się skrzywił. Było już dobrze po północy. Wizyty strasznie nas zmęczyły, a zresztą chłopak ma dopiero 18 lat.

— Pojedźmy — zażartowałem — ale pod warunkiem, że nam dziewczyn odbijać nie będzie.

Mariusz zrobił marsową minę, uderzył się pięścią w szerokie jak wrota stodoły pierś i przez zaciśnięte zęby wycedził:

— Komu, ojcze mam odbijać? Najwyżej wam przyprowadzę...

Pawłowi humor wyraźnie się poprawił. Wybiliśmy kolejną szklanek bardzo mocnej kawy. (To jedyny dom, gdzie można jeszcze w takim naczyniu wypić coś ciepłego, bo Australia szklanek nie produkuje i nie sprowadza). Włożyliśmy wizytowe ubrania i już jechaliśmy zobaczyć to czym żyje dziś Hobart.

Najpierw diabelnie trudno było znaleźć miejsce na parking, potem trudno było się dopchać do stołu, by zaryzykować grę w pokera, a potem, kiedy już wygrałem 16 dolarów (Dalszy ciąg na str. 5)

## Wyspa osobliwości

Historycy twierdzą: „Wszystko co jest najstarsze z zabytków kultury tasmańskich Aborygenes pochodzi sprzed osmiu tysięcy lat. Nikt jednak na pewno nie potrafił odpowiedzieć skąd owi ludzie wzięli się na wyspie. Są na ten temat różne teorie. I ta, że przybyli oni z Nowej Gwinei, i ta, że wyspa ta jest częścią południową dzisiejszego stanu Victoria”.

**T**asmania odkryta została bardzo wczesnie. 24 listopada 1642 roku holenderski żeglarz Abel Tasman opłynął wyspę od południa. Dowodził on wówczas dwoma żaglowcami „Heemsterk” i „Zeehaen”. Obie fregaty zbliżyły się do ładu, a spenetrowały jego brzegi, wróciły do tzw. Nowej Holandii, czyli dzisiejszej Indonezji. Od tej pory odkryta wyspa nosiła nazwę „Ład Anthony van Diemena”. Potem do wyspy dobiło wielu odkrywców ale żaden nie pozostawał tu dłużej. Dopiero lieutenant John Bowen stwierdziwszy, że wyspa nadaje się do zamieszkania, choć nie posiada w miejscu, które poznał, dogodnego podejścia do brzegu, zachęcił następujących ludzi do wypraw. W roku 1804 na Tasmanii lądowała grupa Collinsa, w skład której wchodziły 282 osoby. Była to grupa o osobliwym składzie: 26 uzbrojonych żołnierzy i jedna kobieta, 6 urzędników cywilnych, 13 osadników, 5 ich żon i 13 dzieci, 178 więźniów-mężczyzn, 9 kobiet i 8 dzieci oraz 3 osoby nie wymienione z profesji. Ci ludzie zrobili początek, a potem poszła lawina. Takich wypraw jak Collinsa na wyspę przybyło wiele. Zaczęły powstawać wsie, miasta i osady skazańców.

chodziło coraz częściej do waśni, które nabrały takiej ostrości, że zaczęto gwałtownie szukać jakiegoś rozwiązania tej sprawy. Misjonarz Anthony Cotterell i niejaki Robinson — dwaj ludzie, którzy cieszyli się sympatią czarnych mieszkańców wyspy — proponowali, by stworzyć dla nich rezerwat na wyspie Flindersa. Kiedy w parę lat później ktoś zwiadał ów rezerwat, zastał tam kilka starych kobiet. Nie było na tej wyspie ani dzieci, ani ludzi młodych. Ci zostali wystrzelani przez białych kolonizatorów, jeszcze przed wejściem na statki, które miały ich przewieźć do „rezerwanu”.

**D**zisiaj na Tasmanii mieszka około 400 tys. ludzi. Z tego ponad połowa w dwu miastach wyspy. W Hobart — stołecznym — ok. 150 tys. i w Launceston ok. 65 tys. Podstawą gospodarki jest rolnictwo, a szczególnie sadownictwo. Sławne tasmańskie jabłonie są tak wydajne, iż trudno, jeśli się nie zobaczy, w to uwierzyć. W ogromnych sadach oglądać można tylko tu są takie drzewa na których jest tyle owoców ile u nas liści, a liści tyle ile u nas owoców. To właśnie te jabłka jedzą dziś w USA i Brazylii, na Nowej Gwinei i w Japonii.

Ale Tasmania to nie tylko rolnictwo. To także ogromny przemysł, górnictwo węgla i rud metali, a wśród nich także miedzi, srebra, złota i szereg innych. Hojna była matka przyroda dla tej wyspy na końcu świata. Rudę żelaza kopie się tu (tak zresztą jak w wielu miejscach w Australii) w sposób bardzo prosty. Przed ogromną górą na płaskim terenie ustawiają się cieżarówkami. Wielkie koparki nabierają rudę, rozbiegają ową górę, i

Od wielu już tygodni Telewizja Polska nadaje filmy, w których występuje słynna w latach międzywojennych gwiazda filmowa Greta Garbo. Filmy te, zarówno nieme, jak i dźwiękowe, nadawane co drugą sobotę, ściągają przed mały ekran liczne rzesze widzów.

Ale, oglądając te filmy sprzed kilkudziesięciu lat, mimo woli nasuwają się pytania: Dlaczego ta wybitna artystka, jaką niewątpliwie była Greta Garbo, od przeszło 20 lat, nie występuje w filmie? Co było przyczyną zerwania raz na zawsze ze srebrnym ekranem? Dlaczego nie wyszła za mąż, mimo, iż miała wielu starających się o jej rękę? Dlaczego odizolowała się od świata zewnętrznego, żyjąc w wielkim odosobnieniu i samotności?

Na te i inne pytania będzie próbował odpowiedzieć autor niniejszego felietonu, przede wszystkim przez konfrontację przeszłości z teraźniejszością wielkiej aktorki.



# BOSKA GRETA

**N**azywała się Greta Lovisa Gustafsson. Urodziła się w 1905 r., jako córka zamiataacza ulic i matki — chlopki. Mieszkała z rodzicami i dwójkiem rodzeństwem na przedmieściu Sztokholmu przy Blekingegatan 32.

W 7 roku życia zaczęła uczęszczać do szkoły podstawowej, ale nie okazywała zbyt wielkich zdolności. Uczyla się niemiec, zdobywając przeciętne oceny dostateczne. Mając 15 lat, po śmierci ojca znalazła pracę w podrzędnej zakładzie fryzjerskim, gdzie namydliała twarze gościących się. Po dwóch miesiącach przeniosła się do prawdziwego salonu fryzjerskiego. Ale i tu długo nie pracowała. Została bowiem ekspedientką jednego z najbardziej eleganckich domów towarowych w Sztokholmie. Przypadkowo odwiedził sklep realizator filmów reklamowych Rungan, zwrócił uwagę na piękną i miłą sprzedawczynię i zaproponował jej z miejsca pracę w swojej wytwórni. W jakiś czas potem zainteresował się Gretą reżyser filmowy Eryk Peltscher, który co prawda miał pewne ambicje, ale nie posiadał talentu. Wystąpiła w jego filmie nieduzego lotu „Piotr włóczęga”. To był jej pierwszy nieudany występ aktorski, który naprowadził ją na właściwą dalszą drogę rozwijania swych uzdolnień aktorskich. Peltscher zaproponował Gredzie u swego przyjaciela, emerytowanego dyrektora Akademii Teatralnej w Sztokholmie Enwalla. Ten zajął się uzdolnioną panienką i polecił żonie przygotować ją do egzaminu wstępnego na uczelnię. Greta zdała go z wynikiem celującym i zaczęła intensywnie uczyć się sztuki aktorskiej. Ponieważ miała w tym kierunku wielkie zdolności, w krótkim



# -ze świata i o świecie-ze świata i o świecie-

BYŁ TO ROK ZWARIOWANEJ POGODY JAKIEJ NIE NOTOWALI SWIATOWE KRONIKI METEOROLOGICZNE OD SEITEK LAT. TAK PRZYNAJMIENIEJ WYNIKA Z DOROCZNEGO SPRAWOZDANIA SWIATOWEJ ORGANIZACJI METEOROLOGICZNEJ W GENEWIE. ROK 1972 W WIELU CZĘŚCIACH GLOBU ZIEMSKIEGO POBIŁ REKORDY UPALÓW, MROZÓW, SUSZY I OPADÓW.

Tak np w Szwecji zima jeszcze nigdy nie była tak ciepła, natomiast w W. Brytanii zanotowano najzimniejsze lato od 1916 r.

Niezwykle okresy suszy zanotowano w wielu rejonach ZSRR, a woda na Donie osiągnęła najniższy poziom nie notowany od 90 lat.

W Madrycie natomiast było przeciwnie. Tam padł krajowy rekord opadów — 700 mm, bijąc najwyższe tego rodzaju notowanie z roku 1859. Niezwykle silne opady deszczu wystąpiły też na Węgrzech i w Finlandii; w letnim okresie lipiec-sierpień były one tam najobfitsze

na przestrzeni całego stulecia. W Czechosłowacji z tegoż powodu poziom rzeki Sławy osiągnął w maju ub. roku wysokość nie notowaną od 500 lat. Natomiast Ren w rejonie Bazylei miał w październiku najniższy poziom od 25 lat.

że w Ameryce Północnej. W Kanadzie były wyjątkowo silne mrozy, w USA natomiast zadziwiły najprzeróżniejsze kaprysy aury. W ciągu pierwszych czterech miesięcy ub. roku w Phoenix (Arizona) po raz pierwszy od 100 lat nie spadła ani

ofiarą i spowodował straty w wysokości 3,5 miliarda dolarów.

Dziwne kaprysy aury mieli też Australijczycy. Na piątym kontynencie było w ub. roku najcieplejsze lato i najzimniejsza zima.

W Japonii szalały gwałtowne burze i sztormy. Jeden z nich spowodował śmierć 86 rybaków; w lipcu w czasie powodzi spowodowanej ulewami zginęło ponad 400 osób.

W Indiach katastrofalna fala upałów w okresie maj-czerwiec spowodowała w dwóch tylko stanach Uttar Pradesh i Bihar śmierć 750 osób. Odwrotnie — w Iranie zanotowano w dniu 13 lutego rekord zima — minus 36 stopni. W pobliskim Afganistanie, gdzie od trzech lat panowała kłeska suszy, wielkie opady śniegu spowodowały dla odmiany lawiny w górach i wylewy rzek. Powódź zniszczyła duże obszary. 130 osób poniosło śmierć, a tysiące pozostały bez dachu nad głową.

## ROK ZWARIOWANEJ AURY

Europeę nawiedziły też liczne burze i huragany. W styczniu w miejscowości Brocken, w NRD zanotowano szybkość wiatru 244 km/godz. Na północnym Atlantyku zaobserwowano dziesięciokrotnie większą ilość gór lodowych niż zwykle.

Wielkie przeciwności meteorologiczne wystąpiły tak-

że w Ameryce Północnej. W Kanadzie były wyjątkowo silne mrozy, w USA natomiast zadziwiły najprzeróżniejsze kaprysy aury. W ciągu pierwszych czterech miesięcy ub. roku w Phoenix (Arizona) po raz pierwszy od 100 lat nie spadła ani

ofiarą i spowodował straty w wysokości 3,5 miliarda dolarów. Dziwne kaprysy aury mieli też Australijczycy. Na piątym kontynencie było w ub. roku najcieplejsze lato i najzimniejsza zima. W Japonii szalały gwałtowne burze i sztormy. Jeden z nich spowodował śmierć 86 rybaków; w lipcu w czasie powodzi spowodowanej ulewami zginęło ponad 400 osób. W Indiach katastrofalna fala upałów w okresie maj-czerwiec spowodowała w dwóch tylko stanach Uttar Pradesh i Bihar śmierć 750 osób. Odwrotnie — w Iranie zanotowano w dniu 13 lutego rekord zima — minus 36 stopni. W pobliskim Afganistanie, gdzie od trzech lat panowała kłeska suszy, wielkie opady śniegu spowodowały dla odmiany lawiny w górach i wylewy rzek. Powódź zniszczyła duże obszary. 130 osób poniosło śmierć, a tysiące pozostały bez dachu nad głową.

W ostatnim czasie prasa NRF coraz częściej podnosi alarm odnosząc, że szpiegostwo przemysłowe zaczyna przybierać rozmiary powszechnej plag. Nie tak dawno dyrekcja najbardziej luksusowych hoteli „Sheraton” w Monachium dokonywała ogromnych wysiłków, aby zatuzować afery, która stała przypadkowo wykryta. W jednym z tych hoteli na chwilę przed rozpoczęciem narady czołowych menedżerów NRF przewrócono przez nieuwagę krzesło. I wtedy właśnie wybuchł skandal. Okazało się, że pod krzesłem przyklejony został, przy pomocy gumy do żucia, mikronadajnik. Z tej okazji prasa NRF, dla której była to duża gratka, rozważała całą sprawę tak, że zdumieni czytelnicy dowiedzieli się, iż szpiegostwo przemysłowe przybrało w tym kraju rozmiary, które niemal dorównują amerykańskim i włoskim.

Według ostrożnych szacunków produkcja tych zminiaturyzowanych nadajników radiowych, lub — jak fachowo się je nazywa — „pluskw”, zajmuje się i dobrze dzięki temu prosperuje 20 firm. Ich produkcja obejmuje tak wielki asortyment „pluskw”, że jest on w stanie zaspokoić wszelkie zapotrzebowanie i najbardziej wymagających klientów. Piękne popielniczki, pióra, długopisy, paczki papierosów, wazon, zapalniczki, szpilki do krawatów itp. itd., wszystko spręparowane i „zapluskowane”. Ceny za te „pomoc interesu” skalkulowane są tak, że każdy może sobie na

nie pozwolić. Wahają się bowiem od 90 do 500 marek zachodnich. Według ostrożnych szacunków w ostatnich dwóch latach sprzedano około 100 tys. tych radiowych szpiegów.

Dla różnych, zazwyczaj konkurencyjnych celów, wmontowywane są tego rodzaju mikronadajniki do telefonów lub też stosuje się bardzo skuteczne mikrofony kierunkowe. Przy pomocy tych ostatnich z łatwością

## BIZNES I PLUSKWKI

można podsłuchać z odległości 50 m prowadzone szeptem rozmowy. Podstuchanie rozmów telefonicznych, jak twierdzą poinformowani dziennikarze, stało się już niemal powszechnym i codziennym zjawiskiem.

Szpiegostwo przemysłowe jak każda broń (a jest to przecież prawdziwa wojna konkurencyjna między sobą firm) od razu spowodowało wykształcenie się różnego rodzaju środków przeciwdziałających. Powstało więc wiele firm, które dysponują agentami, specjalnie przeszkolonymi do walki z tego rodzaju szpiegostwem. O tym, jak wysokiej klasy są to spec-

jaliści i jak bardzo się ich poszukuje świadczy, że najlepsi zarabiają do pół miliona marek rocznie. I to zarabiają je netto, bowiem zleceniodawcy przekazują te sumy potajemnie, ze swoich kont w bankach zagranicznych na anonimowe konta agentów. Niektóre koncerny potworzyły z tych agentów prawdziwe tajne armie wyposażone we wszystko, co tylko można zastosować do walki, którą prowadzą. Poczynając od psów rozszarpujących człowieka, przez broń wszelkiego typu i rodzaju, do superczułych aparatów wykonujących zdjęcia w nocy, czy też detektorów mających sprawdzić prawdziwość pracowników firmy. W wielkich przedsiębiorstwach przed ważniejszymi konferencjami coraz powszechniejsze staje się drobiazgowo przeszukiwanie gabinetów szefów za mikronadajnikami, czyli tzw. „odpluskwanie”. Natomiast w sekretariatach i salach konferencyjnych instaluje się skomplikowane aparaty, które głośniejszymi sygnałami alarmu, jeśli tylko w pobliżu działa jakiś ukryty mikronadajnik.

Największa prywatna firma wyspecjalizowana w walce ze szpiegostwem przemysłowym to Mihm OHG w Kassel. Zatrudnia ona bez mała dwadzieścia pracowników, bo ponad 5 tys. osób! W swoich listach i prospektach reklamowych wychwalać jakoś świadczonych usług powołuje się i przyrównuje do amerykańskiej służby wywiadowczej CIA.

H. T.

Pomiędzy Szwajcarią a Austrią leży jedno z najmniejszych państw Europy i świata — księstwo Lichtenstein. Pomimo skromnego terytorium — 157 km kw. — i ludności niewiele przekraczającej 20 tys. osób, jest ono szeroko znane na całym świecie dzięki poszukiwanym przez filatelistów znaczkom pocztowym oraz — podobno najlepszym z najlepszych — sztucznym szczełkom.

Choćaż uzyskało niepodległość w 1719 r., a więc o wiele później niż inne mini-państwa, jak San Marino, Watykan czy Monaco — mające za sobą setki lat istnienia — historia kształtowania się księstwa sięga początków XII wieku.

### HRABIA SCHELLENBERG I RYCERZE-RABUSIE...

Po upadku Imperium Karola Wielkiego w południowej jego części powstało wiele księstw i hrabstw podlegających księstwu szwabskiemu, przez pewien czas piastującym cesarskie godności. Przez terytoria te przebiegały ważne szlaki handlowe, które wymagały zabezpieczenia przed nieustannymi napadami rycerzy-rabusów, bezlitośnie łupiących kupców.

Pragnąc położyć kres rozbojom, szwabscy książęta osadzili na obszarze dzisiejszego Lichtensteinu rycerza Schellenberga, który wraz z oddziałem wojska miał ochraniać handlowe szlaki. Do dzisiejszego dnia w północnej części księstwa wznoszą się ruiny zamku Schellenberga, który za spełnienie poruczenia otrzymał tytuł książęcy.

W tych czasach powstało również hrabstwo Vaduz, którego pierwszym właścicielem był Hartmann I. W celu obrony przed zakusami Szwajcarów oba państwa: księstwo Schellenberg i hrabstwo Vaduz zawarły sojusz obronny, oddając się pod opiekę niemieckiemu cesarzowi, co zresztą niewiele pomogło.

### ARMIA SPOZNIŁA SIĘ NA WOJNĘ...

Schellenbergowie nie chcieli więcej kłopotów i jeden z nich, książę Jakub Hannibal III, sprzedał swe księstwo — totum facielem Habsburgów, Janowi Adamowi, księciu von Lichtenstein. Obrót nabywa zaokrąglił szybko swe posiadłości odkupując hrabstwo Vaduz. Jego syn następcą Antoni Florian przeszedł do h-

storił jako twórca — 1719 r. — niepodległości księstwa.

Nie była to całkowita niepodległość, bowiem księstwo pozostawało pod formalnym protektoratem habsburskich krzyżaków. Z Austro-Węgry łączyła je unia celna i sojusz obronny. Nic dziwnego więc, że kiedy wybuchła wojna austriacko-pruska w 1866 r. — Lichtenstein wystawił „wielką armię” liczącą 80 żołnierzy, by walcząc u boku Austrii. Jednakże dzielna armia nie zdążyła „powąchać

minęły przemysł maszynowy i wyrobów precyzyjnych. W Eschen działa filia szwajcarskiej firmy „Oerlikon” wyrabiająca obrabiarki i broń automatyczną, w Mauren wytwarza się komputery, w Balzers pompy próżniowe. Poza tym produkują się długopisy, żyłki, zabawki i wreszcie szeroko znane w świecie sztuczne szczełki.

Centralną budowlą stolicy kraju, Vaduz, jest gmach poczty, w którym panuje nieustanny tłok. Wszyscy kupują znaczki. Nic dziwnego, księstwo z nich słynie. Wpływy z tego interesu sięgają 25 proc. państwowych dochodów. Obok poczty znajdują się, jedno z nielicznych na świecie, muzeum filatelistyczne.

Lichtenstein jest też miejscem działania licznych banków europejskich, w których biznesmeni z całego świata trzymają swe pieniądze korzystając z udogodnień miejscowych przepisów finansowych. Księstwo jest też rekordzistą w ilości miejsc ho-

## KSIĄŻE I PODDANI robia interesy

telowych na 1 mieszkańca, nie dziwnego, że turystyka zwana jest tam prawdziwym wrotem złota.

Maleńki Lichtenstein ma więcej obywateli niż stałych mieszkańców. Dzieje się tak dlatego, że przemysłowcy wielu państw nie lubią płacić podatków, a że w księstwie ich nie ma, można więc robić pieniądze. A robia je wszyscy, biorąc przykład z księcia Franciszka Józefa II, który jest udziałowcem wielu firm krajowych i obcych.

Pomimo tego dorabia jeszcze na... zdjęciach. Wraz z żoną — Reginą von Wilczek — pozuje dwa razy w tygodniu u stołecznego fotografa. Potem turysty masowo kupują zdjęcia — pocztówki, a książę zabiera 25 proc. utargu.

W Lichtensteinie trzeba umieć żyć, zarabiać i pozwalać zarabiać innym. M. D.

## ROZWAŻAŁA SYNA

Właściwie to trudno zorientować się kiedy w Japonii obchodzi się Dzień Dziecka. W roku są aż trzy takie święta. I za każdym razem zapewniano mnie, że właśnie to nadchodzące jest najważniejsze.

W listopadzie celebrowano festiwal dzieci liczących 3,5 i 7 lat. Ponad 4 miliony obywateli w tym wieku ubranych w strojne kimono wędrowało z rodzicami do świątyni i szalało na zabawach. W kwietniu obchodzono Dzień Dziewczynek, a 5 maja Dzień Chłopców. Zresztą obecnie nazywa się on już po prostu Dniem Dziecka. Trendy emancypacyjne ogarnęły bowiem japońskie społeczeństwo od samej kołyski i nie wolno już oficjalnie dyskryminować małych kobiet, a głosić pochwały syna, choć wiadomo, że nadal on zajmuje w domu pierwsza miejsce.

Na intencję męskiego potomka każda rodzina szczytująca się posiadaniem kontynuatora rodu, zawieszona na wysokich bambusowych tyczkach papierowe lub płócienne podobizny trzech gigantycznych karpów, które niczym flagi łopocą na wietrze. Spadają po ilości owych symboli urodzaj na chłopców jest w Japonii ogromny. Potwierdzają to zresztą komputery, które stwierdziły, że od kilku lat proporcje w japońskim świecie dziecięcym zaczynają gwałtownie się zmieniać i na 100 noworodków płci żeńskiej przypada już ponad 107 małych „samurajów”. Tłumaczy się to przede wszystkim tym, że śmiertelność niemowląt która zawsze była znacznie większa wśród chłopców, ogromnie w Japonii zmalała (obecnie wynosi na 1000 urodzin 12,4).

Z tej zmiany proporcji większość Japończyków, choć nie okazuje tego, jest wyraźnie zadowolona. Po dzień bowiem — mimo że w tutejszej obyczajowości zostały i nadal zachodzą ogromne zmiany — brak męskiego potomka uważa się za dopust boży. Syna wychowuje się starannie, cały nacisk kładzie się właśnie na jego wykształcenie. Nie jest przypadkiem, że wśród porzucanych niemowląt, a ich liczba z roku na rok rośnie (w 1972 zanotowano ponad 500 takich wypadków), jest znacznie mniej chłopców. Często są także wypadki, że rodziny obdarzone tylko córkami, adoptują synów, choć nadal utrzymuje się tendencja posiadania dziecka dwojga.

Doktor Naboru Kikuta — tak brzmiał nazwisko tego lekarza — został oskarżony o to, że 18 kwietnia br. w jednej z lokalnych gazet zamieścił wielosłupowe ogłoszenie, iż poszukuje się rodziny, która weźmie niemowlę płci męskiej. Okazało się przy tym, że nie był to ani pierwszy, ani sporadyczny wypadek, że klinika położnica w miejscowości Ishimaki, którą dr Kikuta kierował od 15 lat dała blisko 150 rodzinom upragnione dziecko.

Oskarżony lekarz oświadczył, że choć miał świadomość łamania prawa, nie czuje się winny popełnienia nieetycznych czynów. Nie czerpał bowiem żadnych korzyści materialnych, a — jego zdaniem — uczynił wiele dobrego. Po pierwsze, odwołał niejedną młodą kobietę od szkodliwego dla jej zdrowia zabiegu usunięcia ciąży,

## ROZWAŻAŁA SYNA

zapewniając, że jeśli tylko wyrazi pragnienie, uwolni ją natychmiast po porodzie od wszelkich powinności macierzyńskich. Po drugie, uszczęśliwił wiele bezdzietnych par, a noworodkom zapewnił szansę rodzicielskiej miłości i opieki, usuwając niebezpieczeństwo, iż kiedyś przesyłby tragedię poznania prawdy, iż nie są „rodzonymi” dziećmi. Doktor na wysunięte przeciwko niemu oskarżenie zareagował postulatami, by w oparciu o jego doświadczenia z taką formą adopcji zmienić istniejące obecnie przepisy prawne.

Sprawa jest dyskusyjna. Zarówno od strony formalnej jak i moralnej bardzo delikatna. Jedni uważają, że lekarz, mimo czystych intencji, jakie nim kierowały, powinien ponieść odpowiedzialność karną, gdyż w przeciwnym wypadku mógłby znaleźć naśladowców, którzy uczyniliby z tego intratny proceder. Inni zaś bronią jego stanowiska, podkreślając, że jeśli może być mowa o czyjejsz winie, to ponosi ją państwo, które nie potrafiło zapewnić środków finansowych na budowę domów dziecka i stworzyć odpowiednich form opieki nad samotnymi matkami.

W związku z sprawą doktora Kikutę pojawiły się głosy ostrzegawcze, że ilość wypadków tzw. niechcianych dzieci może wkrótce znacznie się zwiększyć, ponieważ po wielu latach przyhamowania przyrostu naturalnego Japonia wchodzi teraz w okres drugiego powojennego „boomu” ludnościowego, gdyż dorosło już bardzo liczne powojenne pokolenie.

Do lipca 1943, kiedy to parlament japoński uchwalił „ustawę o ochronie eugenicznej”, która bardzo skutecznie, a nawet w sposób wręcz drastyczny zredukowała wskaźnik urodzin (z 33 do 17,2 na 1000 mieszkańców), gdy rocznie przychodziło w Japonii na świat około 2 milionów 700 tysięcy dzieci. Właśnie te roczniki osiągnęły obecnie wiek zakładania rodzin. W ub. r. zarejestrowano 2 miliony 57 tysięcy narodzin, czyli o 35 tysięcy więcej niż w 1971 r. Wskaźnik podskoczył do 19,3 na 1000 mieszkańców. Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej przewiduje, że ta tendencja zwykła będzie utrzymywać się aż do 1976 roku, który przyniesie Japonii co najmniej 2 miliony 200 tysięcy nowych obywateli.

A co sądzi na ten temat przeciętna rodzina japońska? Młoda kobieta w mini-spódniczce taszcza tradycyjnie na plecach swa pocieche, mówi że jej prababka meczła się z piątką dzieci, jej babka — z czwórka, jej matka z trójką, a dla niej nawet dwójka to już za wiele. Nie sposób bowiem łączyć wtedy obowiązków macierzyńskich z pracą zawodową, a poza tym tak finansowo rodziny jak i warunki mieszkaniowe nie pozwalają na to, by kontynuować tradycje wielodzietnej rodziny japońskiej. Natomiast spojrzenie mężczyzny japońskiego na tę sprawę jest nieco inne. Nieważna jest ilość, chodzi o „jakość”. W domu musi być syn. Mądry, silny, zwinnie krztający się wokół interesów, a przy tym wytrwały, nieczym ów symboliczny karp, czyli „koinobori”, potrafiący odważnie płynąć, jeśli to konieczne, nawet przeciwko prądowi.

TADEUSZ RUBACH

## ROZWAŻAŁA SYNA



WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 05, 666-11, 593-55
Pogotowie Ratunkowe 09
Pogotowie MO 07
Informacja Kolejowa 655-55
Informacja PKS 265-96, 547-28
Pogotowie wodociągowe 835-46
Pogotowie gazowe 395-85
Pogotowie energetyczne 334-28
Pogotowie ciepłownicze 288-81

TEATRY

WIELKI - godz. 19 „Waszła kumoszki z Windsoru”; 11.6. nieczynny
POWSZECHNY - godz. 19.15 „Kilk-kłak”; 11.6. nieczynny
NOWY - godz. 11 „Chłopiec z gwiazd”; godz. 18 „Don Juan” 11.6. nieczynny
MAŁA SALA - godz. 20 „Zabawa w koty”; 11.6. nieczynna
JARACZA - godz. 11 „Porwanie w Tuluuristanie”; godz. 17 „Kram z piosenkami”; 11.6. nieczynny
MAŁA SALA TEATRU JARACZA - godz. 20 „Te twoje chmury”; 11.6. nieczynna
TEATR 715 - godz. 18 „Tredowasta”; 11.6. nieczynny
MUZYCZNY - godz. 19 „Wielka aleja”; 11.6. jak wyżej
ARLEKIN - godz. 11 „Szwarc Kopytko i kaczor Kwak”; 11.6. jak wyżej
PINOKIO - godz. 12 „Rycerz złotego słonia”; 11.6. nieczynny
ROZMAITOŚCI - godz. 20 „Bractwo Kurkowe 1791”; 11.6. nieczynny

MUZEUM

SZTUKI (ul. Wętkowska 36) godz. 10-16; 11.6. nieczynne
HISTORICZNEGO RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 10-16; 11.6. godz. 9-16
HISTORICZNE WŁOKNIENICTWA (Piotrkowska 282) godz. 11-16 11.6. nieczynne
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFIK (ul. Wolności 14) godz. 11-18; 11.6. nieczynne
EWOLUCYJNY (Park Sienkiewicza) godz. 10-14; 11.6. nieczynne

LÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9-20 (kasa czynna do godz. 19)

PALMIARNIA - nieczynna

KINA

BALTYK - „Droga do Saliny” (franc.) od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
LUTNIA - „Barwy ziemi” od lat 14 (radz.) godz. 15, 17, 19 11.6. jak wyżej
POLONIA - „Jeziorek osobliwy” (A) od lat 14 (pol.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30 11.6. jak wyżej
WISLA - „Król, dama, walet” (NRF-USA) od lat 16, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 11.6. jak wyżej
WŁOKNIARZ - „Godzilla, kontra Hedora” (B) (jap.) od lat 14, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20 11.6. jak wyżej
WOLNOŚĆ - „Jeźdźcy” (USA) od lat 16, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30 11.6. jak wyżej
ZACHĘTA - „Sładem czarnowłosej dziewczyny” (jap.) od lat 18, godz. 10, 12.30, 20, „Z księgi królów” (A) (radz.) od lat 11, godz. 12.30, 15, 17.30 11.6. jak wyżej
TATRY-LETNIE - „Układ” od lat 18 (USA) godz. 20 (kino czynne tylko w dni pogodne) 11.6. jak wyżej
STYLOWY-LETNIE - „Roztargniony” (franc.) od lat 16, godz. 20.15 (kino czynne tylko w dni pogodne) 11.6. jak wyżej
LDK - Spotkania z Miśtem Colargolem „Miś w przeswo-rzach”, „Miś w kosmosie”, „Colargol na Księżycu” godz. 10, 11.30, 13, 15, 17, 19.30. Tylko dla kin studyjnych „Zycie dziś, umarzę jutro” (jap.) od lat 18, godz. 14.45, 17.15, 19.45; 11.6. „Sindbad” (weg.) od lat 16, godz. 15.15, 17.30, 19.45
GDYNIA - „Gangsterski walec” (franc.) od lat 16, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 11.6. „Opowieść wigilijna” (A) (ang.) od lat 14, godz. 10, 12.15, 14.45 „Rewizja osobista” (pol.) od lat 18, godz. 17.15, 19.45
HALKA - Bajka „Wyprawa po miód” godz. 14, „Wielka włóczga” (franc.) od lat 11, godz. 15, 17.30, 20; 11.6. „Wielka włóczga” godz. 15, 17.30, 20
1 MAJA - Bajka „Błękitny kaczonek” godz. 14, „Ci wspaniali młodzieńcy na swych szalejących gruchotach” (B) (ang.) od lat 11, godz. 15, 17.15, 19.30; 11.6. „Ci wspaniali młodzieńcy na swych szalejących gruchotach” godz. 15, 17.15, 19.30
CZAJKA - „Motodrama” (pol.) od lat 11, godz. 15, 17, 19; 11.6. nieczynne
DKM - „Zdobyc” (fr.) od lat 18, godz. 16, 18, 20; 11.6. nieczynne
KOLEJARZ - „Dom wampirów” (ang.) od lat 14, godz. 17, 19 11.6. nieczynne
STYLOWY - „Zabójcy” (USA) od lat 18, godz. 15.30, 17.45, 20, 11.6. jak wyżej
STUDIO - „Na szlaku wojennych przygód” (czeski) od lat 11, godz. 16.30. Tylko dla kin studyjnych „Viva la muerte” (fr.) od lat 18, godz. 18.30, 20.30; 11.6. „Znikający punki” (USA) od lat 18, godz. 18.15, 20.30
TATRY - Bajka „Biedronka” godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15 „Dziewczyna kłamie” (A) od lat 16 (jap.) godz. 16. Pożegnanie z filmem „Fantomas kontra Scotland Yard” (fr.) od lat 14, godz. 18, 20; 11.6. „Dziewczyna kłamie” godz. 12, 14, „Fantomas kontra Scotland Yard” godz. 10, 18, 20



MUZA - Bajka „Poranek misia”

MUZA - Bajka „Poranek misia” (USA) od lat 14, godz. 15, 17.30, 20; 11.6. „Człowiek staniąd” (A) (radz. szwedz.) od lat 14, godz. 16, 18, 20
OKA - „Narkomani” (USA) od lat 18, godz. 12.30, 15, 17.30, 20; 11.6. „John i Mary” od lat 16 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 20
POLESIE - Bajki g. 14 „Shalako” (ang.) od lat 14, godz. 15, 17, 19; 11.6. „Wyzwolenie” (cz. III) (radz.) od lat 14, g. 16.30, 19
POPULARNE - „Porwany przez małe” (wl.) od lat 13, godz. 17, 19; 11.6. nieczynne
PRZEDWIOSNIE - „Wynajęty człowiek” (USA) od lat 16, godz. 15.30, 17.45, 20; 11.6. nieczynne
PIONIER - „Koncert misia” godz. 14.30, „Niebieski żołnierz” (USA) od lat 16, godz. 15.30, 17.45, 20; 11.6. „Niebieski żołnierz” godz. 15.30, 17.45, 20
POKOJ - Bajka „Złota kaczkę” (USA) od lat 14, godz. 16, 18.45; 11.6. „Tora! Tora! Tora!” (USA) od lat 14, godz. 16, 18.45; 11.6. „Tora! Tora! Tora!” (USA) od lat 14, godz. 16, 18.45
REKORD - Bajka „Tu mieszka Murzynek” (jap.) „Winnetou i Apanacz” (jap.-NRF) od lat 11, godz. 14, 16, 18, „Z tamtej strony teczny” (pol.) od lat 16, godz. 20; 11.6. „Winnetou i Apanacz” godz. 16, 18; „Z tamtej strony teczny” godz. 20
ROMA - Bajka „Samochód” (USA) od lat 11, 12, 13, „Kłopoty z enotą” (jap.) od lat 18, g. 14, 16, 18, 20; 11.6. „Kłopoty z enotą” godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
SOJUSZ - Bajka „Yeti” (USA) od lat 14, godz. 14, 16.30, 19.15; 11.6. „Wesela” (A) (pol.) od lat 14, godz. 17, 19
STOKI - Bajka „Smocza jama” (franc.) od lat 14, godz. 15.30, 17.45, 20; 11.6. „Dom państwa Borisa” (B) (franc.) od lat 14, godz. 16, 18, 20
SWIT - Bajka „Szerzy” - Długie Ucho” (USA) od lat 14, godz. 16, 18.45; 11.6. „Jesiń Cheyennów” (USA) od lat 14, godz. 16, 18.45; 11.6. „Jesiń Cheyennów” (USA) od lat 14, godz. 16, 18.45

DYZURY APTEK

Piotrkowska 137, Jaracza 52, Rzgowska 51, R. Luksemburg 3, Nicimiana 15, Cieszkowskie 6

go 5, Wielkopolska 52a, Obr. Stalingradu 15 11.6.

Tuwima 19, Limanowskiego 1, Przybyszewskiego 86, Ossowskiego 4, Gagarina 6, Bratysławska 2a, Obr. Stalingradu 15

DYZURY SZPITALI

Szpital im. H. Wolf - ul. Lagiewnicka 34/36 - dzialecna Baluty oraz z dzialecny Śródmieście, poradnia K, ul. Nowotki 60
Szpital im. H. Jordana - ul. Przyrodnicza 7/9 - dzialecna Widzew
Szpital im. Kopernika - ul. Pabianicka 62 - dzialecna Górna, poradnie K, ul. Odrzańska 29 i Cieszkowskiego 5
Instytut Pol-Gin, AM - ul. Curie-Skłodowskiej 15 - dzialecna Górna, poradnie K, ul. Felińskiego 5, Zapolskiej 2, Przybyszewskiego 32, Rzgowska 170 oraz z dzialecny Śródmieście, poradnia K, ul. Kocpińskiego 32
Szpital im. M. Madurowicza - ul. M. Fornalskiej 37 - dzialecna Polesie oraz z dzialecny Śródmieście, poradnia K, ul. 10 Lutego 7/9
Chirurgia ogólna - Szpital im. Piłsudskiego (Włoczańska 195)
Chirurgia urazowa - Szpital im. Błękańskiego (Kniażewicza 1/5)
Laryngologia - Szpital im. Piłsudskiego (Włoczańska 195)
Okulistyka - Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dzialecna - Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczeniowo-twarzowa - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia - Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8) 11.6.
Chirurgia ogólna - Szpital im. Sterlinga (Sterlinga 1/3)
Chirurgia urazowa - Szpital im. Radzińskiego (Drewnowska 75)
Laryngologia - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka - Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dzialecna - Instytut Pediatrii AM (Sołna 36/50)
Chirurgia szczeniowo-twarzowa - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia - Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
OCNOA POMOC LEKARSKA
Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowie Ratunkowe przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.
Ogólnobólzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19, czynny jest w godz. od 7 do 21, oprócz niedziel i świąt.

ŚWIĄTECZNA POMOC LEKARSKA

Zgłoszenia telefoniczne na wizyty domowe przyjmowane są w godz. 10-15. Wizyty ambulatoryjne i domowe zaliczane są w godz. 10-17, w następujących poradniach:
ŚRODMIEŚCIE - ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.
BALUTY - ul. Z. Pacanowskiej 4, tel. 541-96, Traktowa 6, tel. 538-31.
GÓRNA - ul. Lecznicza 2/4, tel. 440-62.
POLESIE - ul. 1 Maja 42, tel. 365-83.
WIDZEW - ul. Szpitalna 8, tel. 826-54.

NIEDZIELA, 10 CZERWCA

PROGRAM I

10.00 Wład. 10.05 Dla dzieci „Mazurski Kłobuk” - basz. 10.35 Melodie lat 70, 11.00 Niedzielny koncert zyczeń. 12.05 Wład. 12.15 „Przeboje zawsze młode”. 12.45 Słynni trebacze. 13.00 Wizerunki ludzi myślicy. 13.30 Graj gracyku. 14.00 Z walcem przez lata. 14.30 „W Jezioranach”. 15.00 Koncert zyczeń. 16.00 Wład. 16.05 Przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 Piosenka miesiąca. 16.55 Spiewajcie dia nas - koncert. 18.00 Komunikaty Telewizora Sportowego i wyników regionalnych gier klubowych. 18.08 Film, musical o peretka. 19.00 Przy muzyce o sporcie. 19.53 Dobranocka. 20.00 Dziennik. 20.15 Przeboje 3 pokoleń. 21.30 Radiowariete. 22.30 Rewia piosenek. 23.00 II wyd. dziennika. 23.10 Ogólnopolskie wiad. sport. 23.25 Tanczernytm. 24.00 Wiadomości

PROGRAM II

8.30 Wład. 8.35 Radioproblemy. 8.50 (L) Koncert zyczeń. 9.55 (L) „Spojrzenia i refleksje”. 10.20 (L) Koncert. 10.40 (L) Montaż satyryczny. 11.10 (L) Chwila poezji. 11.20 (L) Montaż lit. pt. „Szumiały im

19.05 Leo Ferré Baudelaire’a. 19.30 Coś w tym jest - rozmowa o filmie. 19.45 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Opowieści apelijskie - gawęda. 20.10 Wielkie recitale. 21.05 Rzezywistosc i poezja. 21.25 Płyty nasze i naszych przyjaciel. 21.50 Z nagran Louisa Kentnera. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów - Rory Gallagher. 22.20 Meksyk - spotkanie z przeszłością. 22.35 „Siarzec i dziecko” - suita. 23.00 Bukiet kwiatów polskich. 23.05 S. Prokofiew - Symfonia klasyczna. 23.20 „Introspekcja” - nowa płyta.

TELEWIZJA PROGRAM I

7.45 TV Kurs Rolniczy. 8.20 Przypomniamy, radzimy. 8.30 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 9.00 Teleranek. 10.20 Antena. 10.35 W starym kinie - Wczesna komedia Chaplina. 11.30 Promenadowy koncert niedzielny Telewizji. Wykonawcy: Orkiestra PR i TV pod dyr. S. Rachonia. Zespół kameralny pod dyr. S. Rachonia, zespół kameralny pod dyr. J. Pruszcaka, zespół baletowy Warszawskiej Opary Kameralnej oraz soliści: W. Ochman, E. Ignatowicz, R. Tarasiewicz, 12.30 Dziennik. 12.45 Interstudio. 13.15 Przemiany.

PROGRAM II

15.40 Dla młodych widzów: program TV NRD. 16.40 Historia żegluga i odkrycia. 17.10 „Grze gorz Fieiberg w Katowicach”. 17.40 Trylogia o Gorkim. 19.20 Dobranoc. 19.50 Dziennik. 20.15 Spotkanie z artystami. 21.15 Fakty mówią: „Szela” (koloc). 21.50 „Zmiana wachty” - program rozrywkowy.

PROGRAM III

12.30 Miedzy „Bobino” a „Olimpia”. 13.00 Tydzień na UKF. 13.15 Przeboje z nowych płyt. 14.00 Ekspres przez świat. 14.05 Peryskop. 14.30 Urbanisk gra Komede. 14.45 Za kierownicą. 15.10 Jazdowa podróz dookoła swiata big-bandu R. Clarketa. 15.30 „Niech no tylko zasada kartofle” - rep. 15.50 Zwierzchna prezentera. 16.15 Polskie metamorfozy pana de Balzac. 16.35 Standardy Nowego Orleanu. 16.45 Piosenki „z włoskiego buta”. 17.05 „Jak tu ciebo o zmierzchu” - odc. pow. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 „Romans korespondencyjny” - sluch. 18.15 Przed Opolem o Opolu. 18.30 Mini-max. 19.00 Ekspres przez świat.

PROGRAM I

10.00 Wład. 10.05 Od Wiktorij Kaweckiej do Wandy Polanski. 10.40 Aktualności kultu-ralne. 10.45 Muzyczne mgławicy. 11.00 „Górniki” - ekspres muzyczny. 11.25 Refleksy. 11.30 Koncert. 12.05 z kraju i ze swiata. 12.30 Orkiestry dete. 12.35 Koncert. 12.50 Zespół „2 + 1”. 13.05 z cyklu: „Wies tańczy i śpiewa”. 13.25 Poradnik do zdrowia. 13.35 Jazz w latwym stylu. 14.00 Alert dla biosfery. 14.05 Klasyki muzyki rozrywkowej - Nino Rota. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Melodie lat 70, 15.00 Wład. 15.05 Melodie lat 70, 15.30 Listy z Polski. 15.35

PROGRAM II

15.40 Dla młodych widzów: program TV NRD. 16.40 Historia żegluga i odkrycia. 17.10 „Grze gorz Fieiberg w Katowicach”. 17.40 Trylogia o Gorkim. 19.20 Dobranoc. 19.50 Dziennik. 20.15 Spotkanie z artystami. 21.15 Fakty mówią: „Szela” (koloc). 21.50 „Zmiana wachty” - program rozrywkowy.

PROGRAM III

12.30 Miedzy „Bobino” a „Olimpia”. 13.00 Tydzień na UKF. 13.15 Przeboje z nowych płyt. 14.00 Ekspres przez świat. 14.05 Peryskop. 14.30 Urbanisk gra Komede. 14.45 Za kierownicą. 15.10 Jazdowa podróz dookoła swiata big-bandu R. Clarketa. 15.30 „Niech no tylko zasada kartofle” - rep. 15.50 Zwierzchna prezentera. 16.15 Polskie metamorfozy pana de Balzac. 16.35 Standardy Nowego Orleanu. 16.45 Piosenki „z włoskiego buta”. 17.05 „Jak tu ciebo o zmierzchu” - odc. pow. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 „Romans korespondencyjny” - sluch. 18.15 Przed Opolem o Opolu. 18.30 Mini-max. 19.00 Ekspres przez świat.

Estrada. Przyjaźni. 16.00 Wład. 16.10 Piosenki do słów Jacka Korczakowskiego. 16.30 Płyty z różnych siron - Franca. 16.55 Propozycje na dziś. 17.00 Studio Młodych - Radio-kurier. 17.15 Magazyn PSJ. 17.50 Spolem dla wspólnego dobra. 18.05 Rytmostopem po kraju i swiecie. 18.30 Studio Młodych. 18.35 Gwiazdy polskich estrad. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.30 „Przed Zieloną Górą”. 20.00 Dziennik. 20.15 Mistrzowie lekkiej baluty. 20.50 Kronika sportowa. 21.00 Miniatury rozrywkowe. 21.15 Naukowcy - solnikom. 21.30 Rytm, taniec, piosenka. 22.00 Wład. 22.05 Rytm, taniec, piosenka. 22.25 Co słychać w swiecie. 22.30 Małe monografie jazzowe - M. Urbaniak. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Rytm, taniec, piosenka. 24.00 Wład.

PROGRAM II

8.30 Wład. 8.35 Studio Młodych. 8.45 4 tańce ludowe (Uwaga: od g. 9-15 pierwsza konserwacyjna i-stacja W-wa. W tym czasie pr. II emitowana jest na falach średnich 202.2 m, 219.6 m i UKF 68.51 MHz). 9.00 Muzyka popularna. 9.20 Propozycje muzyczne. 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 „Drzewa rzucają cień” - fragm.

10.20 Koncert. 11.00 Warszawa wczoraj i jutro - rep. 11.20 Trzy melodie. 11.30 Wład. 11.35 Porady praktyczne. 11.45 Od Tatr do Baltyku. 12.05 (L) Komunikaty. 12.10 (L) „Rady na czasie”, aud. pt. „O pracy zespolow chlopijskich”. 12.25 (L) „5 minut o sporcie”. 12.30 (L) Koncert piosenek. 12.50 (L) „Dziwy pod ziemią” - gawęda. 13.00 „Nauka w służbie pokoju”. 13.20 Muzyka rozrywkowa. 13.30 Wład. 13.35 „Rumak czy pudło wiazane” - gawęda. 13.55 Przegląd folklorystyczny. 14.00 Więcej! Lepiej, taniej. 14.15 Mój dom, moje osiedle. 14.35 Muzyka baletowa. 15.00 Zawsze o 15.00 - program dla dziewcząt i chlopcow. 15.40 „Pieknio muzyki chóralnej”. 16.00 Alfa i Omega. 16.15 Recital fortepianowy. 16.45 (L) Aktualności Łódzkie. 17.00 (L) Gra Ork. PR i TV w rytmach tanecznych. 17.25 (L) Rep. pt. „Inicjatywy”. 17.40 (L) „Muzyczne daty i fakty” - aud. sl. muz. 18.20 Terminarz muzyczny. 18.30 Echa dnia. 18.40 Sprawy codzienne. 19.00 Studio Młodych. 19.15 Lekcja jez. ros. 19.30 Koncert 20.15 Nie przemilcz, nie zapomnieć - o „Jabloneczku” mówi H. Ladosz. 20.20 D. c. koncertu. 21.15 Felieton Hieracki. 21.20 Melodie rozrywkowe. 21.30 z kraju i ze swiata. 21.45 Wład. sport. 21.50 Teatr PR: „Zurawie” i „Kwiat mimosy” - dwa sluch. 22.30 Aud. „Opera w przekroju” - L. van Beethova - „Fidelio”. 23.30 Wład.

PROGRAM III

12.30 z kraju i ze swiata. 12.20 „Gajor Dzielni” - gra i spiewa zespół Bemibek. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Na poznajskiej antenie. 15.00 Ekspres przez świat. 15.10 Kiemasz płyty: Jogołon, Panton. 15.30 N + T, czyli nowoczesność i technika. 15.40 Nigdy więcej bluesa - bossa nova Charlie Byrda. 16.00 Powracająca melodyjka. 16.30 Jazz, czy nie jazz. 16.45 Nasz rok 73. 17.00 Ekspres przez świat. 17.05 „Jak tu ciebo o zmierzchu” - odc. pow. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Pioserz miesiąca - Julian Kawalec. 18.00 Kwartety Haydnowskie Mozarta. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 „Tytoniowa droga” spiewa Eric Burdon. 19.00 Ekspres przez świat. 19.05 „Kuzynka Bietka” - odc. pow. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Trudny świat. 20.15 z toniku wierszy spiewanych. 20.35 Blues wczoraj i dziś. 21.00 Nie czytałście - to posłuchajcie. 21.20 Gdzie jest przebieg? 21.45 Giuseppe Verdi - „Falstaff”. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów - Jose Feliciano. 22.15 Trzy kwadransy jazzu. 23.00 Bukiet kwiatów polskich. 23.05 Collegium musicum.

TELEWIZJA PROGRAM I

12.45 Telewizyjny Technikum Rolnicze. 15.20 Politechnika TV. 16.30 Dziennik. 16.40 Zwierzyniec. 17.30 Echo stadionu. 17.55 Łódzkie Wiadomości Dnia. 18.30 „Szlachetne zdrowie”. 18.45 Eureka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.25 Teatr Telewizji: Jean Anouilh - „Mollerozna”. 21.53 Przymat. 22.25 Dziennik. 22.40 „Mysliwi w muzyce i anegdoty”. Wykonawcy: W. Denysenko, E. Kossowski, M. Pawałkowski, H. Machalica i K. Wichniarz. 23.10 Politechnika TV.

PROGRAM II

15.40 Dla młodych widzów: program TV NRD. 16.40 Historia żegluga i odkrycia. 17.10 „Grze gorz Fieiberg w Katowicach”. 17.40 Trylogia o Gorkim. 19.20 Dobranoc. 19.50 Dziennik. 20.15 Spotkanie z artystami. 21.15 Fakty mówią: „Szela” (koloc). 21.50 „Zmiana wachty” - program rozrywkowy.

PROGRAM III

12.30 Miedzy „Bobino” a „Olimpia”. 13.00 Tydzień na UKF. 13.15 Przeboje z nowych płyt. 14.00 Ekspres przez świat. 14.05 Peryskop. 14.30 Urbanisk gra Komede. 14.45 Za kierownicą. 15.10 Jazdowa podróz dookoła swiata big-bandu R. Clarketa. 15.30 „Niech no tylko zasada kartofle” - rep. 15.50 Zwierzchna prezentera. 16.15 Polskie metamorfozy pana de Balzac. 16.35 Standardy Nowego Orleanu. 16.45 Piosenki „z włoskiego buta”. 17.05 „Jak tu ciebo o zmierzchu” - odc. pow. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 „Romans korespondencyjny” - sluch. 18.15 Przed Opolem o Opolu. 18.30 Mini-max. 19.00 Ekspres przez świat.

Dzisiaj Radio i Telewizji

12.05 „Dzisiaj Zielone Swiata, sobotki pilnymi”. 12.30 Wład. 12.35 Zagadka Hieracka. 13.00 Poranek symfoniczny. 14.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 15.30 „Gwiazdy suchego stepu” - cz. II sluch. 16.00 Muzyka rozrywkowa. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 (L) Wyniki losowania „Kukulczki”. 17.02 (L) Fragmenty opery „Meffisofeles”. 17.30 Melodie i piosenki. 18.00 Muzyka ludowa. 18.30 Wład. 18.35 Felieton aktualny. 18.45 Kabarecki reklamowy. 19.00 Teatr PR: „Bartolomejowy jarmark” - sluch. 20.30 P. Czajkowski - Serenada. 21.00 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 C. Debussy - Sonata na skrzypce. 21.30 Siedem dni w kraju i na swiecie. 21.50 (L) Wład. sport. 22.00 Wiadomości sport. 22.10 Duety operowe. 22.20 Zespół Dziewiatka. 23.00 z twórczości Igora Strawinskiego. 23.30 Wład.

PROGRAM I

10.00 Wład. 10.05 Od Wiktorij Kaweckiej do Wandy Polanski. 10.40 Aktualności kultu-ralne. 10.45 Muzyczne mgławicy. 11.00 „Górniki” - ekspres muzyczny. 11.25 Refleksy. 11.30 Koncert. 12.05 z kraju i ze swiata. 12.30 Orkiestry dete. 12.35 Koncert. 12.50 Zespół „2 + 1”. 13.05 z cyklu: „Wies tańczy i śpiewa”. 13.25 Poradnik do zdrowia. 13.35 Jazz w latwym stylu. 14.00 Alert dla biosfery. 14.05 Klasyki muzyki rozrywkowej - Nino Rota. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Melodie lat 70, 15.00 Wład. 15.05 Melodie lat 70, 15.30 Listy z Polski. 15.35

PROGRAM II

15.40 Dla młodych widzów: program TV NRD. 16.40 Historia żegluga i odkrycia. 17.10 „Grze gorz Fieiberg w Katowicach”. 17.40 Trylogia o Gorkim. 19.20 Dobranoc. 19.50 Dziennik. 20.15 Spotkanie z artystami. 21.15 Fakty mówią: „Szela” (koloc). 21.50 „Zmiana wachty” - program rozrywkowy.

PROGRAM III

12.30 Miedzy „Bobino” a „Olimpia”. 13.00 Tydzień na UKF. 13.15 Przeboje z nowych płyt. 14.00 Ekspres przez świat. 14.05 Peryskop. 14.30 Urbanisk gra Komede. 14.45 Za kierownicą. 15.10 Jazdowa podróz dookoła swiata big-bandu R. Clarketa. 15.30 „Niech no tylko zasada kartofle” - rep. 15.50 Zwierzchna prezentera. 16.15 Polskie metamorfozy pana de Balzac. 16.35 Standardy Nowego Orleanu. 16.45 Piosenki „z włoskiego buta”. 17.05 „Jak tu ciebo o zmierzchu” - odc. pow. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 „Romans korespondencyjny” - sluch. 18.15 Przed Opolem o Opolu. 18.30 Mini-max. 19.00 Ekspres przez świat.

Advertisement for Pierre Nemo's Biała Pantera. Text: Tłum. MIECZYSLAW DERBIEN. Dolałem sobie podwójną whisky i zagłębiłem się w myślach. Gdy ponownie spojrziałem na ekran, zobaczyłem, że program telewizyjny zmienił się. Nie można przecież cały czas karmić telewizorów osobą Ebingera. Przyszła kolej na western. Później znów Ebinger. Napiecie rosło. Telewizja podała, że w dzielnicach murzyńskich gromadzą się młodzi ludzie. Zmobilizowano silne oddziały policji, które mają zapewnić ład i porządek. Zdenerwowało mnie to wszystko. Wyłączyłem aparat. Włożyłem marynarkę, wzięłem kapelus i wszedłem do pokoju, w którym urzędowała Luiza. - Wracam do domu. Chcę być w formie. Wydaje mi się, że lepiej będzie, jeżeli odpocznę. Chciałbym, żeby pani coś za mnie zrobiła. Ta dziewczyna jest naprawdę doskonałością. Nie skończyłem jeszcze zdania, a już miała w ręku notes i ołówek. - Chcę, aby pani poszła do Tima Fortee. Bardzo proszę powiedzieć mu, żeby poszperał troszkę w prawnych aspektach śmierci Ebingera. Ile wynosi jego majątek? Jak wygląda testament? Co się stanie z jego domami towarowymi? Kto dziedziczy itd. Tim z pewnością mi towarowami z notariatem oraz z biurami radców prawnych. Dobrze by było, gdyby to wszystko mógł mi r



się zawsze patosu. Zbyt duży dystans dzieli te problemy od moich własnych spraw codziennych. Chętnie zostawiam więc troskę o tlen w powietrzu i życie mikroorganizmów „specjalistom”. Przychodzi jednak dzień, gdy w którejś z gazet czytam, że w Londynie z powodu smogu w dniu bezwiewnym, kilkaset osób znalazło się w szpitalach. Gdzie indziej kryształową wodę z Norwegii i alpejskie powietrze sprzedawane w puszkach stały się już przedmiotem intratnego handlu. Stwierdzam, że wychowano mnie i wykształcono nie uświadamiając współzależności mego postępowania z przemianami nie-raz nieodwracalnymi zachodzącymi w środowisku.

Jest to, niestety, cecha, która mnie upodabnia do większości mieszkańców naszego globu. W jakimś sensie staliśmy się ułomni, nie przystosowani. Nie boimy się „czarnego luda”, bo nie można go uderzyć kijem, strzelić do niego z dwururki. Podcinamy gałąź, na której siedzimy, bo nie nauczone nas myślenia i widzenia rzeczy w ich dalekosyżnym powiązaniu. Prezes mleczarni wypuszcza więc do jeziora partię nie zagospodarowanej serwatki lub kazeiny, dyrektor cementowni wylacza z nocy elektrofiltrowe, by szybciej zrobić miesięczny plan, projektant fabryki nawozów sztucznych nie przewidział, że nadmierna emisja azotu zniszczy dziesiątki hektarów stuletniego lasu, przewodniczący rady narodowej oddaje kawalek po kawalku obrzeża parku narodowego, bo ludzie naciskają, bo pasowałyby tam szpital, ogródek działkowy, osiedle domków jednorodzinnych. Jeszcze jest trochę zieleni, jeszcze jest trochę wilgoci. Jeszcze nie są reglamentowane, a nikt nie ma wpisanej do codziennych obowiązków bezpośredniej za nie odpowiedzialności.

**WIADOMO JUŻ**, że tak dalej nie będzie, bo być nie może. Zagadnienia ludzkiego środowiska dopiero od niedawna stały się przedmiotem publicznej uwagi na skalę światową. Troska o środowisko wystąpiła najpierw w krajach uprzemysłowionych

# Tylko jedna Ziemia

— gdy jasne stało się jakie zębne skutki powodują niektóre formy rozwoju i technologii. Słynny Raport z Founex — miejscowości koło Genewy, przedstawiony w 1971 r. przez sekretarza generalnego ONZ grupie 27 wybitnych ekspertów, wyjaśnił światu zagrożenie, wskazując jednocześnie, że konflikty zachodzące między rozwojem i środowiskiem mogą przy odpowiednim planowaniu być zharmonizowane tak dalece, że będą się wzajemnie uzupełniać i wspomagać. Raport U Thanta ukazał uniwersalność i niepodzielność problemów rozwoju i środowiska, podkreślając międzynarodową odpowiedzialność za to, co się dzieje i będzie działo w dziedzinach, w których żadne pokolenie nie ma prawa żyć na konto przyszytych i zostawiać ich troskę wszystkim następstwom świadomych nadużyć zasobów środowiska. A odpowiedzialność może być tylko zróżnicowana w stosunku do stopnia rozwoju poszczególnych krajów.

**GŁÓWNE MIASTA** rozwijającego się świata uprzemysłowionego, przeżyły czterokrotny wzrost swojej ludności między latami 1920—1960. Dziś w wielu rozwijających się krajach napina się do ostateczności możliwości miast. W niektórych wypadkach może to doprowadzić do zupełnego załamania, bo każde miasto

posiada swą własną granicę odporności. Nasza Łódź jest akurat typowym przykładem miasta przemysłowego, które doszło do jakiejś granicy odporności i trzeba ją teraz poprawić przy pomocy nadzwyczajnych środków. A inne przykłady? W Stanach Zjednoczonych, Europie zachodniej i Japonii wybrano indywidualne pojazdy motorowe jako zasadniczy środek przewozu. Konsekwencje w postaci zatruc powietrza, wypadków drogowych, zatłoczenia ulic i placów, wypaczony układ siedlisk ludzkich stały się już procesem trudnym do opanowania. A inne napięcia środowiska człowieka — niedostatek wody, kanalizacji, pogorszenie warunków mieszkalnych, hałas osady, odpadki, zanieczyszczenia chemiczne, skażenia biologiczne?

**DO ROKU 2000** liczba mieszkańców świata wzrośnie do blisko 7 tys. mln. Innymi słowy, ludność świata wzrośnie prawdopodobnie, dwukrotnie w ciągu najbliższych 30 lat. Blisko połowa ludności będzie mieszkać w okręgach miejskich (w porównaniu do jednej trzeciej w roku 1960). Głównym problemem, któremu musi stawić czoła większość dużych miast jest nie kontrolowany rozrost. Problem osadnictwa człowieka osiągnął na całym świecie proporcje kryzysu. Rządy zarówno w krajach bardziej jak i mniej uprzemysłowionych, napotykały na coraz większe trudności w zapewnieniu swym obywatelom minimalnych warunków środowiskowych. A problemy te są bardziej odczuwalne w krajach uboższych, gdzie powiększa je jeszcze brak środków i zasobów na podjęcie odpowiednich akcji.

**KOORDYNACJA** w skali świata tych uniwersalnych problemów wymagać będzie nowego podejścia, zmian w sposobie myślenia, śmiałości i wyobraźni. Powstała nowa, godna XX wieku płaszczyzna współpracy, zbliżenia i wzajemnej nieuniknionej pomocy narodów. Wiele w tej dziedzinie od chwili Raportu z Founex zostało zrobione. A jesteśmy świadkami coraz to nowych inicjatyw. Hasło „Tylko jedna Ziemia” stało się faktem coraz częściej jednoczącym najodleglejsze rejony świata oraz ich mieszkańców.

MARYNA KRAJÓWNA

(Dokończenie ze str. 4)

musiałem tłoczyć się po pieniądze do kasy. Bo takich graczy jak Paweł i ja, co to z jednym żetonem za dolara siadali tego wieczoru do gry, było znacznie więcej.

Popatrzyliśmy jeszcze jak jakaś pani rzucała po 400 dolarów przy stole ruletki, posłuchaliśmy, jak wysoko wykwalifikowany krupier, specjalnie sprowadzony na Tasmanię z Monte Carlo, brukową francuszczyzną, pouczał tę panią jak ma obstawiać numery, potem, jak jakiś panowie „zawzięcie grali w kości i... nad ranem wracaliśmy do domu.

Tej nocy nie dane nam było zmrznąć oka. Przegadaliśmy z Pawłem kilka godzin, w czasie których dowiedziałem się o tym, jak ciężko mu się tu pracuje, jak za swoją społeczną działalność na rzecz odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie jest bojkotowany w niektórych kręgach towarzyskich, jak trawi go tęsknota za krajem...

Kiedy rano pojechałem do najstarszego z tasmańskich Polaków, pana Jana Petrusiewicza, usłyszałem z ust starszaka pytanie, które mnie nie zdziwiło. — To kiedy jedziesz do kraju? — pytał senior.

— No chyba za dwa, może za trzy lata — odpowiedział Paweł.

Ale niedługo bawiliśmy w tym domu. Wybraliśmy się w drogę do jednej z najmniejszych sercu Polaka pamiętki na Tasmanii. Do waku OTAGO, statku, którym dowodził w roku 1921 Józef Conrad Korzeniowski. Dziś ze statku pozostały tylko żalozne szczątki. Obrabowany przez różnych cwaniaków, cięty przez Japończyków (ci biorą z Australii wszelki złom), zniszczony korozją, zakupiony został przez mgr Jerzego Malcharka, który pewne jego elementy przekazał za pośrednictwem polskich statków do Muzeum Morskiego w Gdyni.

I przyszedł wreszcie ostatni wieczór mego pobytu na Tasmanii. Krańcowo zmęczony siedziałem jeszcze z Pawłem. Rozmawialiśmy o wszystkim. O jego planach artystycznych, znów o jego tęsknocie za krajem, o jego polonijnej działalności. A kiedy nastał świt Paweł zapakował mnie w swe auto, odwiózł na lotnisko. Gdyśmy się żegnali zapytał nagle. — Czy musisz już wyjechać? Czy nie powinienes jeszcze coś do zrobienia? Dla niego każdy, kto przyjeżdża z kraju jest czymś w rodzaju lekarstwa na jego tęsknotę...

# Wyspa osobliwości

puszczoną głową, z tragicznie opuszczonymi kącikami ust, załadana drinka: „Ale dużego, Emiliu! Podwójnego!” Jej twarz pod lwią grzywą oszłomiła mnie swoją pięknością... Marmurowe czoło smutnej bogini, dalekie spojrzenie pełne złotych ciemności, długie brwi troskliwie wygolone i wydłużone, sztucznie pogłębione niebieskie cienie na powiekach, poza tym żadnej szminki, nawet do ust. Jej usta białe, pełne, przekorne, uderzali w tej dużej śmiało modelowanej, ciężkiej twarzy. Jej głęboki gniewny głos przesycony był ciemną stodołą, wówczas nawet, kiedy mówiła o pogodzie Jej uśmiech rozpraszał, uśmiechała się jednak nie często... Gniewnym głosem znów załadowała whisky, po czym oznajmiła, że chce zatańczyć Tańczyła tango z córką gospodyni silnym zdecydowanym krokiem, głowę z opuszczonymi powiekami trzymając z daleka od partnerki. Jej duże gładkie uformowane ręce mocno obejmowały dziewczynę. Miała duże dłonie, nieco zbyt masywne, długie nogi, szerokie ramiona młodzieńca z antycznej rzeźby. Po tańcu... również zjawiska jako przedtem, zniknęła w ciemnościach nocy kalifornijskiej”.

Greta Garbo wystąpiła w kilkudziesięciu filmach niemych i dźwiękowych. Ostatnim jej filmem była „Dwulicowa kobieta”. Reżyserował go znakomity George Cukor. Światnym operatorem był Ruttenberg, a doskokalnym partnerem w szaleńczym tańcu — Bob Alton. Kazano Jej tańczyć, upiając się, grać rolę spokojnej instruktorki narciarskiej i niespokojnego wampa. Film jednak nie miał powodzenia. Został wygwizdany i zdjęty z ekranu. Na domiar jego premiera, lansowana pod hasłem „Idź uśmieć się wraz z Garbo”, wypadła 31. XII. 1941 r. w 20 dni po ataku japońskim na Pearl Harbour, który cały naród amerykański pogrzywał w żalobie i zmobilizował do wojny.

Greta widząc, co się stało, bez namysłu i chwili wahania, zerwała kontrakt i oświadczyła oficjalnie prasie: „Nigdy więcej nie wystąpię już w filmie. Moja kariera jest na zawsze skończona”. I od tego czasu rzeczywiście wielka artystka zerwała ze srebrnym ekranem i odizolowała się od świata zewnętrznego.

Znany amerykański dziennikarz P. W. Ivesseed, dziwiaczna i bezsensowna decyzja aktorki, nazwał wprost obsesją,

wywierającą zębny wpływ na jej psychikę.

„Dom Greta na Beverly Hill — pisał dziennikarz — otoczony został wysokim murem, tak gładkim, że nawet wygimnastykowany reporter nie mógł wdrapać się nań, by podpatrzeć nowe życie gwiazdy. Z 9 pokoi i salonów, 3 tylko były użytkowane. W pozostałych, zamkniętych na klucz, gromadził się kurz na opuszczonych meblach. W pierwszym skrzydle domu żyła Greta, w drugim — jej służba. Bojąc się jednak ich niewczesnej ciekawości, Greta kazala tak starannie oddzielić od siebie oba skrzydła, że kucharka czy pokojówka, chcąc zobaczyć się z panią, musiały specjalnie anonosować się dzwonkiem. W pokojach zajmowanych przez artystkę nie było aparatu telefonicznego. Gości Greta nie przyjmowała, na żadne zaproszenie nie odpowiadała”.

Niezwykłym stanem aktorki zainteresowało się wielu neurologów i psychiatrów. Próbowali dostać się do mieszkania i służyć jej radą i pomocą, ale żaden z nich nie został dopuszczony.

Wiele publikacji i artykułów napisano na temat niezwykłego i nietypowego trybu jej życia. Zdaniem autorów, artystka po swym ostatnim występie w 1941 r., przeżyła głęboki wstrząs psychiczny. Była pod wrażeniem swej kłębki. Zdawało się jej, że straciła raz na zawsze talent, że stała się już niepotrzebna nikomu ze stron od niej wszyscy. Straciła raz na zawsze wiarę nie tylko w swoje uzdolnienia artystyczne, w swój intelekt twórczy, ale także w swoją urodę i piękność. Uważała siebie za brzydką szpetną, ułomną, o rysach ostrych, stępałych, plecach nazbyt szerokich, nogach niezgrabnych, oczach wyblakłych, podkrążonych. Dla ukrycia „szpetoty” zewnętrznej, zaczęła nosić duże czarne okulary, szerokie kapelusze, niemiode oberszne płaszczki, złe skrojone suknie i spodnie męskie. Przekim krokiem, jakby uciekała przed kimś, przemierzała szybko boczne uliczki Nowego Jorku. Unikala ludzi, a najlepiej czuła się w swej pustelni. Jednym słowem artystka popadła w obłądny strach przed utratą popularności i artystycznej wielkości.

Jak podała ostatnio prasa, wielka aktorka od wielu lat zagrożona jest ciężką postępującą chorobą oczu. Grozi jej zupełna ślepota. Być może, że i ten fakt pogłębia jej stan psychiczny i ma swój

wpływ na osamotnienie i ucieczkę od świata.

Wielu biografów i krytyków, przedstawia „boską” Garbo jako femme fatale, nieodgadzonego, tajemniczego sfinksa. W filmowych scenach miłosnych, rzadko która aktorka, mogła dorównać jej mistrzowskiej grze, w odnaniu najgłębszych jej uczuć. Nie unikała żadnego sposobu kokieterii, żadnego gestu miłości i oddania. Sceny miłosne w „Damie kamelowej” i w „Królowej Krystynie”, należą do najpiękniejszych tego rodzaju obrazów kinematografii świata. A jednak poza filmem, w zetknięciu z rzeczywistością, artystka stawała się chłodną, obojętną, zimną, nawet wobec najbardziej jej oddanych przyjaciół.

Długa jest lista jej adoratorów i konkurentów o rękę. Pierwszym, któremu zawdzięczała karierę i sławę, był znany szwedzki reżyser Maurycy Stiller. On to stworzył jej wielkość i legendę. Cenila jego szlachetność i dobroć, ale nigdy nie pozwalała na jakikolwiek bliższe zbliżenie. Kochał się w niej na zabój, partner kilku jej filmów, znany amant srebrnego ekranu, John Gilbert. Po przybyciu artystki do Hollywoodu, zaopiekował się nią i postarał się o pierwszą rolę w filmie. Aktor przagnął się z nią ożenić. W tym celu zawiózł ją do pewnego biura matrymonialnego aby załatwić wszelkie formalności. Ale w ostatniej chwili, pod pretekstem odświeżenia się, aktorka wyszła do umywalni i stamtąd uciekała przez okno na ulicę. Poważne zamiary wobec artystki miał także znany muzyk, dyrygent polskiego pochodzenia, Leopold Stokowski. Będąc mistykiem, głęboko wierzył w przepowiednie astrologiczne, iż „boska” Greta jest tylko jemu przeznaczona. W tym celu w 1938 roku przyjechał specjalnie do Hollywoodu i zaprościł artystkę do wynajętej luksusowej willi pod Neapolem. Greta dała się namówić, przyjechała do Włoch i spędziła w Neapolu 4 miesiące. Pomiędzy obojgiem nie doszło jednak do porozumienia pod względem matrymonialnym. Stokowski od tego czasu zerwał raz na zawsze z aktorką, a ta, opuszczając Włochy, nagabywana przez reporterów, złożyła bodaj pierwszą, a zarazem i ostatnią oficjalną oświadczenie: „Istnieją ludzie, którzy dążą do małżeństwa, i

# Gawędy o książkach

Urosła na moim biurku pokaźna ilość tomów wydanych ostatnio przez Wydawnictwo Łódzkie. Przypada jednak muszę szczerze, że tylko kilka z nich mogę z czystym sumieniem polecić naszym Czytelnikom. Należałoby przypuszczać, że podstawowym obowiązkiem regionalnego wydawnictwa jest służba — tak, nie bójmy się tego określenia — własnemu środowisku. Od tej reguły odstępstwa — w moim przekonaniu — usprawiedliwione są, jeśli wydaje się książki „obcych” o wybitnych walorach artystycznych i ideowych, jeśli są szanse na przyłączenie nazwisk znaczących w naszej literaturze. Natomiast jeśli publikuje się mizerne książki autorów spoza środowiska, to wówczas trzeba sobie postawić pytanie tyle zasadnicze co brutalne: po co?

Po tych kilku uwagach może drastycznych, niemniej jednak płynących ze szczerzego lokalnego patriotyzmu, pozwolę sobie postawić pytanie: po co opublikowano w Wydawnictwie Łódzkim tom reportaży Leszka Prokoka „Strefa słońca” skoro nie wnoszą one nic nowego do naszej wiedzy o krajach afrykańskich i bliskowschodnich, są powierzchowne i stereotypowe, a przeciętny czytelnik prasy tygodniowej i codziennej dawno już wie o „rewelacjach” zebranych przez Leszka Prokoka w czasie jego peregrynacji morskich w roku 1962 i 1967.

Inna pozycja, która budzi podobne wątpliwości. Tom wierszy Bogdana Pasternaka pt. „Klatka”. Znam co najmniej kilku poetów łódzkich, którzy od dłuższego czasu nie mogą doczekać się wydania kolejnego tomu wierszy (nie mówiąc o tym, że ciągle nie mamy antologii poetów łódzkich), a tymczasem lekką ręką wydaliśmy przeciętnie, w moim przekonaniu, utwory poety z Kielec. Wiersze powielające od dawna funkcjonujące stereotypy i chwytły, kokieterijnie woliujące: „Uduść poezję — szczenię piękna”!

Ażebym ktoś nie pomyślał, że piszę paszkwil na Wydawnictwo Łódzkie, spieszę czym prędzej donieść, że sięgając do piór pozalódzkich, wydało ciekawy zbiór esejów Stanisława Miłasa pt. „Świętokrzyskie szlaki literackie”, poświęconych pisarzom związanym z ziemią kielecką od Reja do Żeromskiego.

500 rocznicę nadania Łodzi praw miejskich uhonorowało Wydawnictwo Łódzkie kilkoma interesującymi pozycjami. Wznawiono ciekawą powieść Danuty Bieńkowskiej „Kawaler Różanego Krzyża”, o twórcy łódzkiego okręgu przemysłowego — Rajmundzie Rembielińskim.

Z kręgu łódzkiej tematyki warto jeszcze odnotować reportaże historyczne Feliksa Bąbala „Łódź, która odeszła”, poświęcone dziejom Chojen i Bałut. Począwszy od schyłku XIX wieku aż po lata okupacji hitlerowskiej — Feliks Bąbał z okrucich wspomnień łódzkich robotników, niczym mozaikę, buduje obraz codzienny i heroiczny miasta robotniczego.

W dwudziestolecie międzywojennym osadził akcję swego powieści Maciej Józef Kononowicz pt. „Kilka imion miłości”. Łódź międzywojenną oglądamy oczami dorastającego, wrażliwego chłopca ze wszystkimi jej konfliktami społecznymi i politycznymi.

Wytrwał miłośnicy poezji znajdą jeszcze zapewne w księgarniach dwujęzyczny tom wierszy Guillaume Apollinaire'a opublikowany przez Wydawnictwo Literackie pt. „Nowe przekłady”. Dwoje wytrawnych tłumaczy i znawców twórczości tego znakomitego poety — Julia Hartwig i Artur Międzyrzecki — udostępniło nam utwory Apollinaire'a dotychczas nie znane.

Do tego samego czytelnika adresuję anons o tomie esejów krytyczno-literackich młodego poety Stanisława Barańczaka pt. „Ironia i harmonia” poświęconych twórczości kilkunastu współczesnych polskich poetów i prozaików. Chociaż nie ze wszystkimi tezami i ocenami — często nader krzywdzącymi — można się zgodzić. „Ironia i harmonia” jest lekturą, bez której obraz aktualnej refleksji krytycznej byłby bardzo niepełny.

Z podróży po Wielkiej Brytanii i Kanady zrodziły się „Zapiski kanadyjskie” Jacka Woźniakowskiego. Ich charakter daleko odbiega od konwencjonalnych notatek z podróży. Autor — pisarz i publicysta, badacz problemów kultury polskiej — obok zapisków na marginesie spotkań z ludźmi na dwóch kontynentach, snuje interesujące rozważania nt. aktualnych, polskich spraw i wydarzeń.

ANDRZEJ HAMPEL

istnieją ludzie, którzy do małżeństwa nie dążą. Ja nigdy nie odczuwałam potrzeby poprowadzenia mnie do ołtarza”. Starano się o jej rękę jeszcze wielu innych wielbicieli, jak lekarz Gaylard Hauser, architekt Maks Gumpel, milioner amerykański Georges Schlee. Powszecchnie mówiono także, że kocha się w niej syn króla szwedzkiego Sigvard. Urzwał ją po raz pierwszy na dworze królewskim, zaproszona przez króla w czasie jej pierwszej wizyty w Szwecji. Zakochał się w niej wówczas od pierwszego wejrzenia i wyjechał za nią do Hollywoodu. Zimne i oschłe przyjęcie ze strony artystki rozczarowało go i skłoniło do opuszczenia stolicy filmowej.

Na wszystkie propozycje zakochanych, odpowiadała zawsze: „Chcę być zawsze sama!” I tej dewizie hołduje do dnia dzisiejszego. Nawet w czasie nakręcania filmów, w przerwie, zamykała się w pokoju, nie dopuszczając nikogo z mężczyzn. Była dla nich rzeczywiście femme fatale. Niektórzy biografowie dziwne jej postępowanie uzasadniają wielką niesmiałością, która cechowała ją od dzieciństwa i stopniowo przeszła w obsesję, i która była, prawdopodobnie, jedną z przyczyn jej ucieczki od świata zewnętrznego.

Z innych jej cech charakteru wymienia się skromność i... skąpstwo. Aktorka zawsze najbardziej lubiła pieniądze i przez całe życie gromadziła je i oszczędzała. W jednym ze sklepów nowojorskich na Second Avenue, wywołała piekielną awanturę sprzedawczyni za to, że za pomadkę do ust zażądała zbyt wygórowaną cenę: 53 centów.

Nienawidziła reporterów, fotografów i... Hitlera. Gdy doszła do niej wiadomość o masowych mordach w obozach koncentracyjnych, postanowiła za wszelką cenę wyjechać do Niemiec. Spytana, co ją skłania do takiego zamiaru, odpowiedziała: „Takiemu tyranowi i mordercy, jak Hitler, chcę unieszkodliwić i zabić”. Taka była i jest do dziś „boska” Greta Garbo. Mimo swoich dziwactw i obsesji, pozostała w pamięci niezliczonych rzesz wielbicieli jej talentu na wszystkich kontynentach, jako wielka gwiazda, dama ekranu nr 1. Jej filmy zawsze będą ściągaly liczne rzesze widzów. Dla nich była, jest i będzie, niezrównana w swych kreacjach gwiazdą nad gwiazdami, „boską” Greta Garbo.

FRANCISZEK LEWANDOWSKI





# „Nieuchwytny Smith” ratuje życie Winstona Churchilla

W II wojnie światowej wielu znakomych aktorów filmowych spełniało zaszczytną służbę dla ojczyzny w szeregach armii wojsk sprzymierzonych. Jedni, jak Robert Taylor, Clark Gable, Tyrone Power czy Philip Holmes w różnych rodzajach broni walczyli przeciwko Niemcom hitlerowskim. Inni znów pełnili bardziej odpowiedzialne i niebezpieczne funkcje w służbie wywiadowczej swoich krajów.

Do drugiej grupy należał m. in. znany angielski aktor filmowy Leslie Howard. Należał do najpopularniejszych gwiazdorów filmowych świata. W zrealizowanym przed wojną filmie pt. „Szkariatny kwiat” kreował główną rolę, zadziwiał swoją sugestywną grą i bohaterstwem w uwalnianiu zasądzonych na śmierć w okresie wielkiej rewolucji francuskiej. Nie przeczuwał, iż wkrótce przyjdzie mu odegrać podobną rolę w prawdziwym i rzeczywistym zdarzeniu, w którym ocali życie premierowi swojej ojczyzny, Winstonowi Churchillowi, ale sam za to poniesie śmierć.

Wkrótce po wybuchu wojny, Leslie Howard zaciągnął się do wojska i został przydzielony do tajnej służby wywiadowczej. Z polecenia władz zwierzchnich udał się niebawem w ważnej misji do Hiszpanii i Portugalii. Na niebezpiecznym terenie pseudo-

neutralnego półwyspu iberyjskiego, rojącego się od agentów Himmlera, Schellenberga i Goebbelsa, wydał walkę wywiadowi hitlerowskiemu. W opracowywanych przez siebie audycjach i nadawanych bezpośrednio przemówieniach radiowych, dyskredytował misterną propagandę wroga. W wyświetlanym i u nas — w Polsce po wojnie, filmie pt. „Nieuchwytny Smith” wystąpił w głównej roli bohatera, aktora-filozofa, demaskującego zakonspirowanych agentów hitlerowskich z reichsführerem von Greimem na czele. Swą zdecydowaną postawą i odwagą w wystąpieniach publicznych, niemało przyczynił się do wzmocnienia w Hiszpanii i Portugalii tych kół, które przeciwstawiały się polityce gen. Franco, zmierzającej do wciągnięcia obu krajów w awanturę wojenną po stronie państw osi.

Hitlerowski tajny wywiad urządził na Howarda szereg zamachów, ale „nieuchwytny Smith” uniknął szczęśliwie wielu pułapek. Dopiero, gdy po pomyślnym zakończeniu misji iberyjskiej wracał samolotem do Londynu, nad Zatoką Biskajską maszynę dopadło kilka Messerschmidów i po krótkiej, zacietej walce, straciły ją w fale Atlantyku.

Ala nawet i wtedy sprawił Leslie Howard niespodziankę Hitlerowi i Himmlerowi. Wywiad niemiecki doniósł bowiem Berlinowi, iż w czerwcu 1943 r. Churchill ma lecieć z północnej Afryki do Anglii, podając równocześnie dzień i godzinę przelotu. Wiadomość ta polegała na prawdzie, gdyż premier W. Brytanii rzeczywiście w tym czasie bawił w Afryce, ale na szczęście wyjazd jego do Anglii opóźnił się o kilkanaście godzin. Niemcy o tym nie wiedzieli i wzięli samolot Howarda za maszynę Churchilla.

F. L.

## 3 miesiące w ZSRR • Koncerty w największych salach • 2 mln płyt

Jest człowiekiem, który gra na wielu instrumentach. Absolwent łódzkiej średniej szkoły muzycznej, ostatnio powrócił z 3-miesięcznego tournée po Związku Radzieckim wraz z zespołem „NoToCo”, któremu nieodmiennie pozostaje wierny. — czyli JAN STEFANEK. Co widział, co przeżył?!

— Jaka była trasa tego tournée?

— Zaczęliśmy od Leningradu, potem Moskwa, Kijów, Wilno, Ryga, Zaporozże. To był program „Melodie Przyjaciół”, międzynarodowy, w którym występowali reprezentanci wszystkich państw socjalistycznych. Program trwający prawie 3 godziny, więc dość duży. Nasz zespół wykonywał w nim 5-6 utworów.

— Kto tam brał udział?

— Czeski zespół „Kateo”, trochę podobny w stylu do naszego, z gwiazd Nienaszowa — znakomita radziecka piosenkarka, Bojan z Jugosławii, też bardzo popularny — był tam podobno już 13 razy, no i my po raz drugi...

— Jak były zorganizowane te występy?

— Głównie w bardzo dużych salach, mieszczących na ogół po 5-6 tysięcy widzów. Wyjątek stanowiły Łuźniki w Moskwie, gdzie mieści się 12 tys. ludzi.

— Na Łuźnikach występowałeś tylko raz?

— Piętnaście razy!... Codziennie przy bitych kompletach...

— W takiej dużej sali widzowie z ostatnich rzędów chyba tylko przez lornetki mogli was widzieć?

— Tak, tyle że na Łuźnikach zainstalowano jakąś specjalną aparaturę, chyba japońska, która powiększała kilkakrotnie obraz z estrady i wyświetlała go na olbrzymim ekranie nad estradą. Każdy mógł dokładnie widzieć artystów...

— Jakiego rodzaju publiczność przychodziła na te koncerty?

— Mieszana. moim zdaniem. Nasz program składał się z różnych gatunków muzyki, także poważnej i każdy solista reprezentował zupełnie różny styl. Każdy poza tym miał w swoim repertuarze jedną piosenkę rosyjską...

— Co wasz zespół śpiewa po rosyjsku?

— „Czerwoną rutę”... Jest ona m. in. nagrana przez nas na płycie, którą wyprodukowano w ZSRR i właśnie ukazała się tam w sprzedaży w nakładzie 2 mln egzemplarzy.

**No To Co na tournée**

— Jak przedstawia się sprawa honorariów w Związku Radzieckim?

— Za koncerty są tam bardzo wysokie stawki Płacać bardzo dobrze...

— Czy w ZSRR otrzymujecie panowie jakieś dowody popularności?

— Bardzo dużo... Po koncercie otrzymywaliśmy zawsze bardzo dużo kwiatów, a przede wszystkim przychodziło dużo korespondencji. Młodzież prosi o zdjęcia, autografy...

— Jakieś wyznania miłosne?!

— Takich chyba raczej nie było... Nie

podglądałem co prawda kolegów... Oczywiście każdy zespół ma jakichś wielbicieli i to się odbywa na tych samych zasadach co w Polsce. Wielbiciele po koncercie stoją przy wyjściu... Po ten sam autograf dziesięć razy przychodzi...

— Gdyby pan chciał skorzystać z każdej oferty matrymonialnej swoich wielbicieli, ile razy musiałby się pan już ożenić?

— Chyba ze cztery...

— Tylko?!

— Tylko!

— Powiadają, że gra pan na wszystkich instrumentach. Na jakim „urządzeniu” najbardziej oryginalnym już pan grał?!

— Próbuje teraz grać na piłę...

— I co dalej?!

— Czy można powiedzieć, że jesteście łódzkim zespołem?

— Teraz już chyba bardzo trudno powiedzieć, bo wszyscy członkowie są z Łodzi.

— Macie tu warunki do pracy?!

— Nie bardzo. Próby trzeba robić w domu...

— A co na to sąsiedzi?!

— To są próby wokalne, nie ma mowy o włączaniu aparatury... Czasem korzystamy z uprzejmości dyrekcji zakładów, które użyczają nam swoich świetlic np. ZPB im. F. Dzierżyńskiego.

Rozmawiał: J. POTĘGA



**BARAN (21. III. — 20. IV.):** Przeżyjesz dobre chwile z najbliższym człowiekiem. W atmosferze miłości i wzajemnego zrozumienia będziesz mógł podjąć decyzje, które przedłużą okres waszej niezakłóconej harmonii.

**BYK (21. IV. — 21. V.):** Nie drażnij otoczenia swoim uporem, zarozumiałością i nie kończącymi się wymaganiami. Zrozum wreszcie, że świat składa się z silnych i słabych, z mądrych i głupich, nie stawiaj przed ludźmi próżek, które nie mogą przeskoczyć.

**BLIŹNIĘTA (22. V. — 21. VI.):** Bieńczy tydzień wymaga, byś zachował spokój i rozwagę. Twój najbliższy człowiek musi odczuć, że troszczysz się o niego, szanujesz go i kochasz. W pracy staraj się jak najszybciej zlikwidować zaległości, gdyż czeka cie interesująca propozycja zupełnie nowej roboty.

**RAK (22. VI. — 22. VII.):** W pracy doskonale perspektywy, pod warunkiem, że ograniczysz nieco pole działania, skupiając się na tym, co najbardziej obiecujące. W życiu osobistym powinienes okazywać najbliższej osobie więcej zrozumienia i tolerancji.

**LEW (23. VII. — 23. VIII.):** Nie staraj się umacniać związków z nowo poznanymi osobami. Ich rzekoma sympatia dla ciebie ma jedynie charakter interesowny. W pracy będziesz miał niejakie trudności: staraj się zachować spokój, kłopoty nie będą trwały długo.

**PANNA (24. VIII. — 23. IX.):** Nie słuchaj plotek na swój temat, nie daj się zniechęcić do najbliższego człowieka, nie popadaj w depresję i nie wszczynaj „szczęrych wyjaśnień”, które prowadzą do dalszego zagniatwania wzajemnych stosunków.

**WAGA (24. IX. — 23. X.):** Przed tobą tydzień dobry pod wszystkimi względami. W sprawach osobistych: dojdzie do skutku projekt, który zdawał się bardzo trudny do urzeczywistnienia. W pracy: podwyżka lub inne dodatkowe dochody.

**SKORPION (24. X. — 22. XI.):** Nie spiesz się z wprowadzeniem zmian w swoim mieszkaniu; niebawem będziesz mógł zrobić to znacznie lepiej.

**STRZELEC (23. XI. — 21. XII.):** Zanim podejmiesz ważne decyzje natury osobistej, postaraj się wyjaśnić wszystko, co wymaga wyjaśnienia między tobą a najbliższą osobą. W pracy nie zrażaj się trudnościami ani monotonią pewnych zajęć.

**KOZIOROZEC (22. XII. — 20. I.):** Nie traktuj z taką powagą drobnych codziennych kłopotów. Natomiast przed czkającą cie poważną decyzją zasięgnij rady osób bliskich, doświadczonych i zaufanych.

**WODNIK (21. I. — 19. II.):** Niech cie nie wyprowadzi z równowagi przejściowy stan napędza w rodzinie. W pracy poszaj bardziej na własnym rozsądku niż na dobrych radach otoczenia.

**RYBY (19. II. — 20. III.):** W nowym otoczeniu okazuj ludziom więcej wyrozumiałości, ich „inność” nie powinna cie irytować, po pewnym czasie zrozumiesz ich motywacje działania, a oni twoje, perspektywę współzycia są pomysłowe.



Za niespełna dwa tygodnie rozpocznie się w Opolu XI Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki. Tegoroczny festiwal różni się programem i regulaminem od poprzednich. Będzie to festiwal trochę inny, ale czy inny oznacza — lepszy? Przekonamy się o tym niebawem. Kilka dni temu odwiedziłem Biuro Organizacyjne festiwalu w Opolu i przekazuję poniżej otrzymane tam informacje.

Na czele Komitetu Programowo-Artystycznego XI KFPP w Opolu stanął wiceminister kultury i sztuki. Nastąpiła zmiana głównego reżysera festiwalu; Rzeszewskiego zastąpił Jonkajtys. Druga zmiana dotyczy kierownictwa muzycznego; Bogdanowicz zastąpił Majewski i Spyrka. Zostało utworzone specjalne stanowisko, którego pełniąca nazwa brzmi: „Pełnomocnik ministra kultury i sztuki dla spraw XI KFPP”. Te funkcje pełni kierownik Wydziału Kultury... Stołecznej Rady Narodowej. Najnowszym posunięciem KPA jest zlikwidowanie systemu akredytacji. Nie będzie więc już obserwatorów i gości zaproszonych, reprezentujących związki twórcze, stowarzyszenia, przedsiębiorstwa estradowe oraz te wszystkie instytucje i organizacje, które profesjonalnie zajmują się działalnością w dziedzinie piosenki. Bardzo uszczuplił się wykaz redakcji wysyłających swych przedstawicieli na festiwal. Podstawą akredytacji jest wyłącznie pismo Min. Kultury i Sztuki.

Ala przejdźmy do programu festiwalu. 20. VI. 1973 r. o godz. 20 „Premiery — Opole 73”. W koncercie tym prezentowane będą piosenki premierowe, tzn. takie, które nie były wykonane w programie Polskiego Radia, Telewizji

Polskiej oraz nie były wykonane na płytach. Głównym organizatorem programu tego koncertu jest Komitet ds. Radia i Telewizji.

21. VI. 1973 r. godz. 20 „Interpretacje”. Koncert ten stanowić będzie przegląd dorobku przedsiębiorstw estradowych, instytucji i organizacji prowadzących zawodową działalność w dziedzinie piosenki i rozwoju kadry interpretatorów. Głównym organizatorem programu jest Wydział Sztuki Estradowej MKiS.

22. VI. 1973 r. godz. 20 „Mikrofon dla wszystkich”. Ten koncert jest przeglądem dorobku amatorskiego ruchu artystycznego, któremu patronuje CRZZ.

23. VI. 1973 r. godz. 20 „Mikrofon i Ekran” — koncert finałowy. Wezmą w nim udział: interpretatorzy wykonujący nagrodzone i wyróżnione piosenki premierowe, nagrodzeni interpretatorzy, wykonawca piosenki wybranej przez publiczność na koncercie „Premiery — Opole 73” oraz laureaci nagrody publiczności z koncertów „Interpretacje” i „Mikrofon dla wszystkich”. W koncercie tym wystąpią również wykonawcy piosenek polskich, nagrodzonych na międzynarodowych festiwalach w okresie między X a XI KFPP, wykonawcy piosenek nagrodzonych i I i II nagrodą na Festiwalu Piosenki Żołnierskiej „Kołobrzeg 73”, wykonawca radiowej piosenki roku oraz piosenki roku telewizyjnego „Studio 13”.

Czy będziemy mogli obejrzeć to wystętko w telewizyjnym okienku? Raczej nie, a jeśli, to fragmentami. W roku bieżącym festiwal będzie prawdopodobnie rejestrowany przez „amper” i co celniejsze pozycje prezentowane będą telewizyjnie.

Jak natomiast wyglądać będzie praca jury? Tutaj można przyklasnąć propozycjom organizatorów festiwalu. Ośrodek głosowania jury odbywać się będzie jawnie i publicznie przy pomocy tabliczek z cyframi od 1 do 5 po wykonaniu kolejnej piosenki lub po występie kolejnego interpretatora. Zyciele piosenka, która otrzymała największą ilość punktów, drugie miejsce zajmuje piosenka, która uzyskała drugą kolejność w ilości punktów oraz analogicznie trzecie miejsce i wyróżnienia.

Tyle o założeniach programowych tegorocznego festiwalu. Jest to więc z pewnością festiwal inny. Czy słowo inny jest równoznaczne ze słowem lepszy? — przekonamy się za kilkanaście dni.

ANDRZEJ JOZWIAK

## Krzyżówka nr 21

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
A	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
B				7							
C	8			9							
D				10	11						
E		12	13			14		15			
F	16							17			
G					19						
H	20	21									
I			22		23						
J											
K	25										

## NAGRODY: Rozwiązania

- Aparat fotograficzny „Smiena 8M”
- Projektor „JOTA-SLIDE”
- Mikroskop szkolny „MIK”

Znaczenie wyrazów:  
**POZIOMO:** 1. Dęty, drewniany instrument muzyczny, 4. Owad z kądziółką, 7. Stolica Baszkirskiej ASSR, 8. Rodzaj samosądu, 9. Ptak budujący wiszące gniazda, 10. Imię słynnej Peruwianki, 16. Wiraz, 17. Wieczne miasto, 19. Na drugiej półkuli, 20. Ukrop, wrzątek, 22. Popularna ostatnio choroba serca, 25. Ogień na patyku.

**PIONOWO:** 1. Kupisz go w każdym sklepie Foto-Optyki, 2. Obwieszcza rozpoczęcie spektaklu, 3. Wybitne jednostki, asy, 4. On i ona, 5. Mi-chalikowa w Krakowie, 6. Skacze na pochyle drzewo, 11. Egzamin dojrzałości, 12. Przedza króla, 13. Kawał lodu na rzece, 14. Niewarta świeczki, 15. Kształtuje świa-

domość, 20. Drzewo o ząbkowanych liściach, 21. Czepia się psiego ogona, 23. Nie pasuje do karety, 24. Kręci się w oku.

**PO ROZWIĄZANIU CAŁEJ KRZYŻÓWKI ODCZYTAĆ NALEŻY NASTĘPUJĄCY SZYFR:**

A - 2, A - 7, B - 9, C - 7, A - 8, A - 5, B - 6, B - 3, F - 6, B - 11, D - 3, H - 6, D - 9, A - 1, C - 2, C - 4, F - 1, C - 3, D - 5, C - 11, F - 2, H - 1, G - 7, F - 9, C - 8, K - 1, G - 10, A - 4, E - 10, J - 1.

Rozwiązania (wystarczy same hasło) nadsyłać prosimy pod adresem naszej redakcji w terminie 7-dniowym z dopiskiem na kopertach (kartach): „Krzyżówka nr 21” (cis)

Rozwiązanie krzyżówki nr 17 z dnia 13 maja br.:

**POZIOMO:** rak, Lech, idiota, Europa, boks, kaza-nie, lironon, klakson, auto-bus, Emil, kłos, Warszawa.

**PIONOWO:** rzepka, kur-częta, Lupin, Hiob, wiek, parkan, Odra, elana, grób, osa, karetka, wstęga, list.

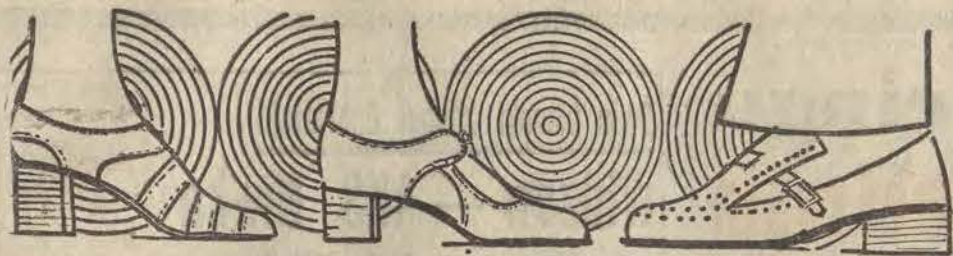
Zaszyfrowane hasło brzmi-ao: „LEN DLA CIEBIE I DLA DOMU”. Nagrody (ufundowane przez Zjednoczenie Przemysłu Lniarskiego w Łodzi) wylosowali: Iwona Tokar-ska, Łódź ul. Wrześnińska 140 (komplet haftowany), Marek Lubnar, Zgierz ul. Narutowicza 1 (obrus-zóty — Scotchgard) i Eugenia Królewakowa, Łódź ul. Dąbrowskiego 69 (obrus dru-kowny).

Nagrody są do odebrania w Redakcji „DL” ul. Piotrkowska 90, III p. (archi-wum) w godz. od 9 do 16.

**i nagrody**



# KIERMASZ OBUWIA



róg ul. Zachodniej i Więckowskiego

PT Klientów zaprasza Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu

Obuwem w Łodzi 4933-k

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 czerwca 1973 r. zmarła, w wieku 79 lat

S. i P.

**WERONIKA PINKOSZ**

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 czerwca 1973 r. o godz. 16,30 z kaplicy ementarza na Manł.

RODZINA

W dniu 8 czerwca 1973 r. zmarła, po długich cierpieniach, przeżywszy lat 39

S. i P.

**ALINA MORASIEWICZ**

z domu KULAKOWSKA

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 11 czerwca br. o godz. 15,30 z kaplicy ementarza na Zarzewie, o czym powiadamiają pożegnani w głębokim żalu

MAZ I RODZINA

ZŁOM ZŁOTA I SREBRA

skupienia sklepy

**VERITAS**

w Łodzi, ul. Piotrkowska 263, ul. Tuwima 14.

ZŁOM SREBRA SKLEP „VERITAS” w Pabianicach, ul. Armii Czerwonej 34.

3083/k

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

**KASJERÓW** walutowo-bonowych, pracowników do księgowości finansowej — wymagane wykształcenie średnie oraz staż pracy — zatrudni Bank Polska Kasa Opieki SA Ekspozytura w Łodzi, Al. Kościuszki 59. 4969-k

Miejskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego nr 1 w Łodzi, ul. Gdańska 90 — I piętro zatrudni z terenu m. Łodzi następujących pracowników:

- MURARZY
- MALARZY
- DEKARZY
- CIEŚLI
- ZDUNÓW
- HYDRAULIKÓW
- POMOCCNIKÓW MURARZY
- MAJSTRÓW BUDOWLANÝCH

Uposażenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie. Przedsiębiorstwo dysponuje hotelem robotniczym. Informacji udziela dział kadr w godz. 7—15 pod w/w adresem. 4955-k

- ROBOTNIKÓW wykończalni
  - PORTIERÓW-rewidentów
  - STRAZAKÓW (STRAZ POŻARNA)
  - WOZICIELI
  - ROBOTNIKÓW magazynowych
  - MAGAZYNIERÓW
- zatrudnią natychmiast bez skierowań z Wydziału Zatrudnienia Prez. MRN ZPB im. J. Marchlewskiego w Łodzi, ul. Ogrodowa 17.

- STOLARZY
- ŚLUSARZY
- ŚLUSARZA — ustawiacza maszyn na prasy
- SPAWACZY z uprawnień gaz. i elektr.
- GALWANIZERÓW i pomocników
- KIEROWCÓW na wózek akumulatorowy
- SPRZĄTACZY
- PORTIERÓW-rewidentów
- KONSERWATORA maszyn stolarskich
- MISTRZA — oddziału lakierni
- TECHNIKA TECHNOLOGA (obr. drewna) do działu gł. technologa

przyjmie zaraz „Spolem” ZSS Zakład Produkcji i Usług Technicznych w Łodzi ul. Ogrodowa 74. Zgłoszenia kandydatów z terenu Łodzi przyjmują sekcja spraw pracowniczych w godzinach 7—15. 4946-k

- Technika budowlanego
  - Technika mechanika
  - Betoniarzy
  - Robotników niewykwalifikowanych
  - Zbrojarzy
  - Spawaczy
  - Ślusarzy
  - Elektryków
  - Stolarza
  - Dozorcę-wartownika
- zatrudni natychmiast z terenu m. Łodzi Miejskie Przedsiębiorstwo Elementów Budowlanych w Łodzi, ul. Demokratyczna 89/91. Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr, tel. 487-30 wew. 22. 4810-k

- CIEŚLI
- ZBROJARZY
- BETONIARZY
- MURARZY
- BLACHARZY
- SPAWACZY elektryczno-gazowych
- UKŁADACZY izolacji termicznej
- ELEKTRYKÓW
- oraz ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych do robót ciepłowniczych, wodociągowych i kanalizacyjnych

zatrudni z terenu Łodzi Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Łodzi. W okresie jesienno-zimowym możliwość podniesienia kwalifikacji zawodowych na bezpłatnych kursach. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia i plac EPRI, Łódź, ul. Sienkiewicza 85/87, pokój 619, VI piętro w godz. 7—15, w soboty w godz. 7—13. 4433-k

**MURARZY-TYNKARZY**, monterów konstrukcji żelbetonowych, zbrojarzy, betoniarzy, cieśli, monterów rusztowań rurowych, palaczy kotłów c.o., elektromonterów z grupa bhp spawaczy oraz robotników budowlanych zatrudni natychmiast bez skierowania z wydziału zatrudnienia Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Wielkopłytowego „DABROWA” w Łodzi, ul. Gagarina 13, pokój 5. Praca w akordzie zrytualizowanym z możliwością uzyskania dodatkowego premii. Dla zamieszkałych wolne miejsca w hotelu robotniczym. 4403-k

- KIEROWCÓW samochodowych z I i II kat. prawa jazdy
  - MONTERÓW samochodowych
  - MONTERÓW ogumienia
  - ELEKTRYKÓW sieciowych
  - BLACHARZY-SPAWACZY
  - TOKARZY
  - ROBOTNIKÓW magazynowych
  - ROBOTNIKÓW gospodarczych
  - PORTIERÓW-DOZORCÓW
  - ŁADOWACZY
  - STOLARZY samochodowych
- zatrudni natychmiast w podległych oddziałach: ul. Pojezderska 95, ul. Zamorska 1/9, ul. Górnicza 18/36, ul. Nowo-Teresy 1 — Łódzkie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa w Łodzi. Pojazdy będące na stanie przedsiębiorstwa są ubezpieczone — auto-casco. Zgłoszenia kandydatów z terenu m. Łodzi przyjmują sekcja kadr LPTB w Łodzi, przy ul. Górniczej 18/36 codziennie w godz. 8—13. 4364-k

**Nieruchomości**

PLAC zalesiony w Tu-szynie Lesie sprzedam Tel. 465-43 8658 g

DZIAŁKĘ budowlaną, o-grodzoną 821 m kw. — sprzedam. — Pabianice, Waryńskiego 2 m. 1

GOSPODARSTWO rolne 4 ha z inwentarzem, plan-tację truskawek, czarnej porzeczki oraz drzewa owocowe — okolica pod-łódzka, sprzedam lub zamienię na domek jed-norodzinny, może być godatkowo mieszkanie w Łodzi. Tel. 503-42, 553-38, 554-12

POSIADAM na terenie Łodzi dużo łąki słanej i budynki sprzedam tra-wę na pniu lub oczekuję innej propozycji. Wiadomość tel. 559-92

DOMEK z ogrodem — sprzedam. Czechosłowacka 50 8749 g

RUDA — kwaterekowe — działkę budowlaną pod domek jednorodzin-ny sprzedam. 25.000. Tu-wima 8, Marczewski — 366-34 po 19 8570 g

WILLE kupię — Julia-nów, Radiostacja. Oferty „8565” Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ 1.850 m z do-mem sprzedam. Wiadomość: Sokolniki, ul. 22 Lipca 22, Wyroda

DZIAŁKĘ ogrodniczą 0,5 ha, sad sprzedam A. Książka 2, przy Stry-kowskiej Pawłowski

SPRZEDAM nieruchomości z placem i garażami w centrum Toma-szowa Mazowieckiego, z możliwością zamieszka-nia. Łódź, tel. 454-82. Oferty „8831” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM pół domu z ogrodem i komfortowym mieszkaniem o powier-zchni 130 m kw. w cen-trum Tomaszowa Mazo-wieckiego. Łódź telefon 454-82. Oferty „8830” Prasa, Piotrkowska 96

KUTNO — dom z ogród-kiem sprzedam. Miesz-kanie wolne. Wiadomość Łódź, Gdańska 112, tel. 671-16, Raszyn 8809 g

POSZUKUJE garażu w okolicach Dąbrowy na okres stały lub czasowy. Oferty „8782” Prasa, Piotrkowska 96

4 ha ziemi — oddam w dzierżawę. Wiadomość: Łódź, Nowotki 355

**Kamery Sprzedaż**

AKORDEON „Paloma” sprzedam. Telefon 533-89 godz. 16—20 8795 g

STYLOWA serwantka ku-pię. Tel. 355-30 8856 g

MASZYNE do łódów — automat (produkcyjno-włókielny) fabrycznie nową — 500 porcji na godzinę sprzedam. Oferty „6599” Prasa Piotrkowska 96

ORGANY elektroneowe na gwarancji — sprzedam. Stądnik, Sieradz, ul. Oksyńskiego 2. Tel. 81-92 8530 g

KUPIĘ stary obraz olejny, z rądem i zegar anty-kowy Oferty „8554” Prasa, Piotrkowska 96

MASZYNE do obciąża-nia guzików sprzedam. Oferty „8588” Prasa, Piotrkowska 96

CELLIDOR AM 15/012 — bezbarwny — sprzedam. Oferty „8563” Prasa, Piotrkowska 96

FREZARKE uniwersalną sprzedam. Rzgów, Ogro-dowa 52 8562 g

Z POWODU wyjazdu od-stąpię warsztat samo-chodowy. Oferty „8832” Prasa, Łódź, Piotrkow-ska 96

**Pojazdy**

„SYRENE 104” po wy-padku — sprzedam. Wo-ronicza 54 P (garaż 21), godz. 18—19 8883 g

„FIATA 125-p” sprze-dam. Tel. 342-34, po go-dzinie 17 8880 g

„SYRENE 103” po kapitałnym remoncie sprze-dam. Oglądać po godz. 13 Lutomska 12 m. 3

SAMOCHÓD — rozrznik 1920—95 kupię. Tel. 818-91

## W przeddzień Święta Ludowego

- ★ Odznaczenia dla b. członków BCH i przodujących rolników
- ★ Uroczysta akademii w Teatrze Powszechnym

W 30 rocznicę walk Batalionów Chłopskich i z okazji Święta Ludowego byli członkowie BCH oraz zastępcy rolnicy wielkiej Łodzi — działacze ZSL otrzymali wczoraj wysokie odznaczenia państwowe a także Odznaki Honorowe m. Łodzi.

Aktu dekoracji dokonał wice-m. Łodzi — Z. Polit w obec-przewodniczący Prezydium RN ności kierownika Wydziału Or-

ganizacyjnego KL PZPR Z. Ba-lawajdera, sekretarza WK ZSL — K. Szweba i prezesa MK — J. Wawrzyńczyka

Krzyżem Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymani: Feliksa Chruściel, M. Korczak, Jadwiga Marat, A. Rogula. Złoty Krzyż Zasługi otrzymała: Daniela Kamińska.

Odznaczeniami bojowymi udekorowano: Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari — L. Dworakowski, Orderem Krzy-ża Grunwaldu III klasy — F. Wołowika, Krzyżem Walecz-nych — J. Wiktorowicza. Natio-nalist Odznaki Honorowe m. Ło-dzi otrzymali: J. Biesaga, J. Dąbrowski, H. Gralewski, Ge-nowefera Kubisiak, Anna Lipińska, Z. Nowiński, J. Palewicz, H. Religa i M. Tomaszewski.

W godzinach popołudniowych w Teatrze Powszechnym odbyła się uroczysta akademii z o-kazji obchodów Święta Ludo-wego w naszym mieście. Rel-nicy łódzkiej tegoroczne swoje święto uczeli czynnymi społecz-nymi wartości 400 tys. zł.

Przybyłych na uroczystości przedstawicieli władz partyj-nych Łodzi, bratniego Stowmi-cwa Demokratycznego oraz aktywu ZSL powitał wiceprezesa MK ZSL H. JANIK, Refe-rat okolicznościowy wygłosił prezes MW ZSL doc. dr JAN WAWRZYŃCZYK.

## Jutro nowa porcja gazu ziemnego

W poniedziałek, 11 czerwca do osiedla na Zarzewie popłynie gaz ziemny. Po przerobieniu instalacji otrzyma go 5.400 odbiorców. Do tej pory z gazu ziemnego korzysta już 30 tys. odbiorców łódzkich.

Do końca roku projektuje się jeszcze podłączyć 14 tys. miesz-kań. „Na warsztat” pójdą: osiedle Siemiradzkiego—Łęczycka, Księ-ży Młyn, rejon ul. Zbierczej oraz Teofilów „C”.

W przyszłym roku gaz ziemny otrzyma ok. 30 tys. odbiorców z osiedli: Teofilów „A” i „B”, rejon ul. Przybyszewskiego, Widzew-Nielniana, ul. Zelwerowicza, Nowotki-Wschód, osiedle Matejki. Aby zagwarantować równomierne ciśnienie gazu, wokół Łodzi buduje się pierścień stacji redukcyjnej. Ostatnio oddano stację na Stokach. W trakcie budowy jest stacja przy ul. Smugowej oraz na Teofilowie „C”.

## XII Konkurs Piosenki Radzieckiej

### Koncert laureatów

W poniedziałek (11 bm.) o godz. 19.30 w Teatrze im. St. Jaracza odbędzie się Koncert Laureatów Łódzkiej Eliminacji XII Konkursu Piosenki Radzieckiej. W im-prezie wezmą udział wszyscy laureaci tegorocznego konkursu oraz studenci PWSM w Łodzi i grupa wokalna „Pro Contra”.

Najliczniej w eliminacjach re-prezentowana była dzielnica Widzew, której przedstawiciele, skupieni przy Dzielnicowym

Domu Piosenki zostali wysoko ocenieni przez jury zdobywając dwie nagrody.

## Dzisiaj Zgaduj-Zgadula

Dzisiaj w Pałacu Sportowym (ul. Worcella 21) odbędzie się o godz. 19.30 finał wojewódzkiej Ogólnopolskiej Zgaduj-Zgadula pod hasłem „Ze spółdzielczością pracy i inwalidów na ty”.

W programie wystąpią czolo-wy polscy artyści estrady, fil-mu i telewizji oraz złoci medaliści Olimpiady w Monachium. Program zapowiada Irena Dzie-dzie.

## CO DZIŚ NIESIE

NIEDZIELA!

◆ Dziś w Parku Ludowym na Zarzewiu tradycyjny jubileuszowy w tym roku X Wielki Kiermasz Książek dla Dzieci w godz. 11—19, obok muszli koncertowej.

◆ W Muzeum Archeologii etno-Etnograficznym (pl. Wołności 14) o godz. 14 projekcje filmów oświatowych: „Na południe od Trypolisu”, „Krajobraz Niziny Mazowieckiej”, „Spacer po Madrycie”. Wstęp wolny.

◆ W Klubie Rosyjskim (Więckowskiego 13) o godz. 18 film pt „Niesadzony”. Dodatek — „Spotkanie z ojczyzną”.

◆ W DDK Łódź-Bałuty (ul. Limanowskiego 166) o godz. 19 spotkanie z aktorem Januszem Kapuścińskim. Wstęp wolny.

◆ W związku z awarią zapory wodnej w Ośrodku Wypoczynko-wym w Arturówku nieczynna będzie wypożyczalnia sprzętu pływackiego.

◆ „Niedziela w Muzeum Sztuki” (ul. Więckowskiego 36), godz. 10—21. Wystawy: „Gotyk i dawna sztuka obca”, „Malarstwo polskie — XVII—XIX wiek”, „Sztuka współczesna”, „Malarstwo Jef Verheyena (Belgia)”. Imprezy: o godz. 11 koncert estradowy, godz. 13 rewia mody odzieży i biżuterii wykonanej przez słuchaczy PWSSP, godz. 15.30 koncert wojskowej orkiestry deej, godz. 17 koncert zespołu beatowego, godz. 19.30 koncert zespołu „Bel canto”. Całodzienny kiermasz szkła artystycznego z „Hortensji”, i „Cepelli”.

„SKODE Spartak”, mały przebieg, stan idealny, garażowany (zima nie eksploatowany) sprze-dam. Marynarska 5 m. 34, godz. 13—18, po wsze-dniu 15—18 7521 g

SAMODZIELNEGO pokoju z telefonem poszukuje. Oferty „8763” Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIE 2-pokojowe w śródmieściu. I p. częściowe wygody, za-mienię na jednopokojowe z c.o. Tel. 355-09

KUPIĘ mieszkanie własnościowe. Oferty „8766” Prasa Piotrkowska 96

„WARTBURGA 1000” — sprzedam. Warszawska 6

„WARSZAWĘ 203” sprze-dam. Śląska 59 A

„SYRENE 104” sprzedam. Oglądać: niedziela godz. 8—13, parking, Wólczań-ska 55 8632 g

„WARTBURGA 1000” — sprzedam. Warszawska 6

„WARSZAWĘ 203” sprze-dam. Śląska 59 A

„SYRENE 105” nową — kupię. Oferty „8587” Prasa, Piotrkowska 96

„FIATA 1500”, model 1973 sprzedam. Odbiór „Be-hamo”, — Warszawa. Of-erty „8590” Prasa, Piotrkowska 96

„WARTBURGA 312” — sprzedam. Tel. 249-98 — wieczorem 8742 g

„SKODE Octavie” w do-brym stanie sprzedam Srebrzyńska 99 m. 14, tel. 349-72 8733 g

„WARTBURGA 353”, stan idealny, sprzedam. 528-14

BONY PKO na samo-chód przejmę. Oferty „8920” Prasa, Piotrkow-ska 96 lub tel. 537-59

„OSE” sprzedam. Pula-skiego 6/80 Sądzik

**Lokale**

2-POKOJOWE lub więk-sze mieszkanie własno-sciowe kupię. — Oferty „8878” Prasa, Piotrkow-ska 96

SZCZECINER — woj. Ko-szalin, spółdzielcze M-4 zamienię na M-3 w Ło-dzi lub Pabianicach. — Oferty „8666” Prasa, Piotrkowska 96

3 POKOJE, kuchnia — stare budowlanczo — cen-trum, zamienię na M-3. Oferty „8548” Prasa, Piotrkowska 96

M-4 — własnościowe, II piętro, telefon — sprze-dam. Oferty „8607” Prasa, Piotrkowska 96

PRACUJĄCA poszukuje pokoju z wygodami. — Oferty „8770” Prasa, Piotrkowska 96

M-3 — 2 pokoje, kuch-nia — bloki spółdzielcze — Osiedle Obywatelska, zamienię na większe. Oferty „8918” Prasa, Piotrkowska 96

UCZNIĄ i stażystę po-Zasadniczej Szkole Sto-larskiej, przyjmie war-cztałt spółlarski, Katowice. 3 Maja 21. Pacut (miesz-kanie, zapewnione)

INŻYNIER elektryk (u-prawnienia budowlane), prawo jazdy — przyjmie pracę. Tel. 482-64

ZATRUDNIĘ szewca na obuwie damskie. Alek-sandrów ul. Wojska Pol-skiego 26 8597 g

FRYZJERKĘ damsko-me-ską lub damską, zdolną zatrudnić na stałe. Alek-sandrów, ul. Ogrodowa 4

POMOC domowa potrzebna. Łódź, ul. Wici 32 (ogrodnik) Gabriel Ko-prowski 8659 g

DZIECI na okres waka-cji przyjmie na letnisko k/Łódź, tel. 824-27. Ło-zińska 8843 g

RODAK z Australii po-zostawił 7 bm. w tak-sówce „Flak” kamerę z pamiątkowymi filmami. Nagroda za zwrot: Kon-stantynów Łódzki, pl. Kościuszki 10. Workert, Tel. 125 8987 g

OWOCE! Podwyższenie spodów. Wymiana obca-sów — lakier, korek, skóra. Poszerzenie nos-ków. 643-86, Mickiewicza 21, Wróblewski 8874 g

SUPERELEGANCKIE stroje ślubne! poleca wy-pożyczalnia sukien Nowa-kowska, Zachodnia 73

SAMOTNI znajdą cieka-we oferty małżeńskie w prywatnym Biurze Ma-trymonialnym „Swatka”, Łódź, Piotrkowska 133





M. Nowicki trzeci w wyścigu

„Stomilu“

W sobotę zakończył się na Rzeszowszczyźnie IV ogólnopolski wyścig kolarski o puchar Zakładów Opon Samochodowych „Stomil“...

Na belgradzkim ringu rozdzielono medale

Wczoraj w stolicy Jugosławii, Belgradzie zakończyły się XX Mistrzostwa Europy w boksie. Po raz pierwszy od 1937 roku (kiedy to w Mediolanie Polak i Chmielewski zdobyli pierwsze dla Polski złote medale) pięściarze nasi powrócą do kraju wprawdzie z 5 medalami (3 srebrne i 2 brązowe) ale niestety bez tych najcenniejszych.

Trójka Polaków startujących w finale (Tomczyk, Rudkowski i Gortat) walczyła wprawdzie bardzo ambitnie, ale musiała uznać wyższość swoich rywali. Naszym zdaniem srebrny medalista - ostatniej Olimpiady w Monachium - W. Rudkowski zasłużył chyba na zwycięstwo w pojedynku wczorajszym z pięściarzem ZSRR - Klimanowem...

R. Tomczyk rozegrał słaby pojedynek. Nie potrafił on powtórzyć wspaniałego sukcesu w Madrycie, gdzie wystąpił w wadze piórkowej. Pięściarz z Bo-

Najwięcej emocji przyniosła walka Gortata z doskonałym zawodnikiem gospodarzy mistrzostw Parlovem. Polak do pojedynku tego przystąpił jednak z kompleksem niższości, mając w pamięci trzy porażki poniesione z Jugosłowianinem. J. Gortat bliżej był sukcesu. Jednak fakt, że był liczony w I rundzie, zaważył na ostatecznym rezultacie. Był to pojedy-

- Papierowa: Zysypko (ZSRR) pokonał Fuczdżijewa (Bułgaria). Musza: Gruiescu wypunktował Rodrigueza (Hiszpania). Kogucia: Cosentino (Francja) wygrał z Toni (Rumunia). Piórkowa: Foerster zwyciężył w I rundzie przez ko Jovanovica (Jugosławia). Lekka: Cutov (Rumunia) wypunktował TOMCZYKA (Polska). Lekkopółśrednia: Benesz (Jugosławia) wygrał przez tko z Kamniewem (ZSRR). Półśrednia: Csfej (Węgry) jednogłośnie pokonał Weldnera (NRD). Lekkosrednia: Klimanow (ZSRR) zwyciężył RUDKOWSKIEGO (Polska). Średnia: Lemieszew (ZSRR) wypunktował Nastaca (Rumunia). Półciężka: Parlov (Jugosławia) odniósł zwycięstwo nad GORTATEM (Polska). Ciężka: Ulianicz (ZSRR) wygrał z Hussingiem (NRF).

lestawca przegrał wyraźnie wszystkie trzy rundy z agresywnym bokserem rumuńskim - Cutovem.

nek raczej wyrównany, choć Parlov miał nieznaczny przewagę.

Na strzelnicach w Bydgoszczy

W dniach 12-17 bm. w Bydgoszczy rozegrane będą tegoroczne strzeleckie mistrzostwa Polski Wojska Polskiego. Weźmie w nich udział 22-osobowa reprezentacja łódzkiego Orła. Wystąpią oni w strzelaniu z KBKS i pistoletu.

W poprzednich mistrzostwach pierwsze miejsce w swoich kategoriach zdobyli: Z. Moździrski i M. Witke. Obok nich szanse na odniesienie sukcesów mają ponadto: M. Czadek, A. Matysiak, J. Garbień, Z. Baj, G. Olszakówna, J. Kokoszko i M. Zajac.

Trener strzelców Orła chor. E. Olszak twierdzi, że w konkurencjach indywidualnych, jak i zespołowych reprezentanci Orła powinni zdobyć w Bydgoszczy kilka tytułów mistrzowskich.

Zasada najszybszy

Zwycięzcą tegorocznego rajdu „Kormoran-73” - będącego trzecią eliminacją rajdowych samochodowych mistrzostw Polski - został Sobiesław Zasada, startujący wraz z małżonką Ewą na „Porsche 911 Carrera”.

Dwie bramki zdobył Dąbrowski

Widzew - AKS Niwka 2:1 (1:0)



W rozegranym wczoraj meczu o mistrzostwo II ligi piłkarze Widzewa pokonali AKS Niwka 2:1 (1:0). Obie bramki dla gospodarzy uzyskał Dąbrowski, dla AKS Kosiarz.

Sukces bokserów Widzewa

Wczoraj w Pabianicach rozegrany został towarzyski mecz bokserów między reprezentacjami Hanoweru, a drużyną Widzewa. Spotkanie wygrał 16:4 zawodnicy Widzewa. Punkty dla Widzewa zdobyli: Parafianowicz, Respondek, Prochoń, Sobiech, Sobczak, Biesiacki, Czernek i Rojewski. Filipiak punkty oddał bez walki. Kubacki przegrał 0:3 z Schippersem. Publiczności 500 widzów.



Anilana pewnym kandydatem do zdobycia Pucharu Polski

do zdobycia Pucharu Polski

Wszystko przemawia za tym, że piłkarze rezerwy Anilany zdobędą pierwsze miejsce w finałowym turnieju, zdobywając puchar Polski. Będzie to najlepszy prezent na tegoroczny jubileusz 25-lecia istnienia klubu.

Po zwycięstwie nad mistrzem Polski wrocławskim Śląskiem w pierwszym dniu turnieju, wczoraj Anilana pokonała Wybrzeże (Gdańsk) 2:0 (1:0). Najwięcej bramek dla Anilany uzyskał: Bissingier - 6, Krygier - 5 i Wachowicz - 3, a dla Wybrzeża - Nowak - 5.

W drugim meczu ośmiokrotny mistrz Polski wrocławski Śląsk odniósł łatwe zwycięstwo nad szczecińską Pogonią 19:10 (9:4). Po 5 bramek dla Śląska zdobyli: Piekarek i Kłosek, dla Pogoni najwięcej bramek uzyskał: Cieśla - 3 oraz Zubowicz i Urbanski - po 2.

Dzisiaj ostatni dzień turnieju. (w)

Zespół gości któremu grozi widmo spadku przystąpił do tego pojedynku z wolą wywiezienia chociażby jednego punktu. Stąd też goście od pierwszego gwizdka nie mruwali swojego przedpoja, ale prowadził otwartą grę, próbując zdobyć bramkę z szybkich kontrataków.

W tej sytuacji ułatwione zadanie mieli piłkarze Widzewa, goszcząc często przed bramką. Baryły. W 14 minucie spotkania bliżej zdobycia gola był Kaczmarek. Strzelona ostro piłka zaledwie o centymetry minęła bramkę.

Mimo przewagi gospodarzy na pierwszą bramkę trzeba było czekać aż do 30 minuty meczu. Na przedpoju własnej bramki obrońca z Niwki - Niedźwiedz niefortunnie pomógł sobie ręką. Podyktowany przez sędziego rzut karny pewnie wykorzystał Dąbrowski, uzyskując prowadzenie dla swojej drużyny.

Po przerwie widzowie znów mieli kilka doskonałych okazji do podwyższenia wyniku. Nie wykorzystał sytuacji m. in. Gapiński, Kostrzewski.

W 65 minucie spotkanie po raz drugi na listę zdobywców gola wpisuje się Dąbrowski, nie dając żadnych szans bramkarzowi AKS.

W 10 minut później przytomnie wykorzystując sytuację Kosiarz, ustalając wynik meczu.

Widzew wystąpił w składzie: Surlik, Haren, Chodakowski, Możejko, Lewandowski, Stepiński, Miazek (od 8 min. Pieczyk), Gapiński, Kostrzewski, Dąbrowski, Kaczmarek.

W pozostałych meczach o mistrzostwo II ligi padły wyniki: Hutnik - Urania 3:0 (1:0). Śląsk - Zawisza 1:1 (1:0).

Zwycięstwa Ruchu i ROW

W meczu o mistrzostwo I ligi Zagłębie Sosnowiec przegrało z Ruchem Chorzów 0:1 (0:1). Bramkę strzelił w 10 min. Beninger.

W drugim spotkaniu ekstraklasy ROW Rybnik odniósł wysokie zwycięstwo nad Polonią Bytom 4:0 (2:0). Bramki zdobyli: Lorenz - 2 (53 i 88 min.), Gach (11 min.), Witas (38 min.).

Merckx najlepszy

LVI Giro d'Italia zakończył się triumfem belgijskiego „króla szos” - Eddy Merckxa. Triumfował on już po raz czwarty w tej niezwykle trudnej imprezie wieloetapowej.

Ostatni etap (197-kilometrowa jazda z Auronzo do Triestu) przyniosła sukces mistrzowi świata Włochowi - M. Basso. Wielki peleton, w którym był również Merckx, sklasyfikowano w tym samym czasie.

Dzisiejsze imprezy

HOKEJ NA TRAWIE: II liga Budowlani - LZS (Gąsawa), w parku Promienistych, godz. 10.

PIŁKA RĘCZNA: Finały pucharu Polski Anilana - Pogoń (Szczecin) i Śląsk (Wrocław) - Wybrzeże (Gdańsk), ul. Sobolowa 1, godz. 9.

PIŁKA WODNA: I liga Anilana - Słęża (Wrocław) i Śląsk (Wrocław) - Arkonia (Szczecin), basen przy ul. Sobolowej 1, godz. 10 i 16.

PIŁKA NOŻNA: klasa międzywojewódzka Włóknarz - RKS Ursus, ul. Kilińskiego 188 godz. 11, klasa okręgowa, LKS II - Włóknarz II (Pabianice), ul. Ogrodowa 28a, godz. 11, Orzeł - Czarni (Radomsko), plac 9 Maja, godz. 11, Widzew II - Bortuta (Zgierz), ul. Armii Czerwonej 80, godz. 11, ChKS - Piotrcovia, ul. Koswnterów - Gdynskich, godz. 11:15.

PLYWANIE: Dokończenie III Spartakiady Młodzieży i letnich mistrzostw okręgu, basen Olimpij (ul. Boczna od godz. 18.

IMPREZY MASOWE: wielki połynek ziół „Eskimo” i „Polmerino”, park 3 Maja, od godz. 10.



18-letnim Pietrzykiem (Górnik Z.) - 46,7. Olimpijczyk Jaremski zajął 4 miejsce - 47,1. Na 100 i 200 m triumfował Nowosz (10,4 i 20,8) przed Homziukiem (10,4 i 20,9). W Krakowie nie doszło do zapowiedzianego pojedynku Szordykowski - Kupeczyk. Szordykowski startował na 800 m (1,55,2), a Kupeczyk na 1500 m (4,25,2).

Po XII rundzie (przedostatniej) międzynarodowego turnieju szachowego rozgrywanego w Piotrkowie prowadzi Polka Pytel (8 pkt.) przed Bułgarką Krumową (7 pkt.) i Arsenową (6 pkt.).

W drugim dniu rozgrywanego we Frankfurcie n/Mejnem turnieju hokeja na trawie o puchar Europy, drużyna mistrza Polski, poznańskię Warty zwyciężyła w eliminacyjnej grupie „A” zespół mistrza Włoch SHC Vigevano 7:5 (2:3).

Niedzielne spotkanie ze Związkiem Radzieckim w Moskwie będzie dla piłkarzy angielskich szansą rehabilitacji. Po remisie 1:1 z CSRS i porażce 0:2 z Polską, w prasie brytyjskiej ukazały się artykuły mówiące o kryzysie angielskiego futbolu.

Mimo ostrej krytyki, trener Ramsey nie ma zamiaru wznawiać poważniejszych zmian w zespole i w Moskwie wystąpią wypróbowani gracze.

Nagrodę Polskiego Związku Jeździeckiego zdobyli reprezentanci NRF.

Z Polaków do decydującej rozgrywki zakwalifikował się jedynie mistrz Polski J. Kowalczyk na „Blekocia”. Niesamowite dwie zruki zdecydowały o jego ostatnim, siódmym miejscu.

Kobieta - sędzią bokserkim

26-letnia, przystojna obywatka Panamy, Emma de Urrunaga była pierwszą kobietą, która sędziowała mecz pięściarski o tytuł mistrza świata zawodowców w wadze lekkiej między Roberto Duranem (Panama) a Hectorem Thompsonem.

Włochy - Brazylia 2:0

W towarzyskim międzypaństwowym meczu piłkarskim, który odbył się w sobotę w Rzymie, wicemistrzowie świata, reprezentanci Włoch pokonali mistrzów świata - Brazylię 2:0 (1:0). Bramki zdobyli - Riva i Capello.

Obniżyć swe loty i to znacznie lódki sport szkolny w ostatnich latach. Świadczy o tym chociażby niska lokata reprezentacji naszego miasta na ostatnich Igrzyskach młodzieżowych.

Najbliższe lata mają przynieść istotne zmiany na lepsze. Mamy tutaj na myśli decyzje władz szkolnych dotyczące powoływania do życia klas, a w dalszej kolejności szkół sportowych.

Powie ktoś: żadna nowość. Wszak tego typu klasy, a nawet szkoły (np. sławne już Liceum Lekkoatletyczne w Zielonej Górze) istnieją już w kraju od ładnych paru lat. Również i w Łodzi utworzono m. in. klasy w pływaniu, łyżwiarstwie figurowym i koszykówce. Tylko, że jakoś mało o nich słychać. Powód - zdaniem znawców zagadnienia - to słaba ich działalność wynikająca z braku odpowiednich regulaminów i zasad organizacyjnych, prawie żadnego programu nauczania itp. Obecnie ma być inaczej.

Prawie 700 wybrańców - najlepszych i zarazem najbardziej utalentowanych uczniów, którzy przeszli specjalny egzamin przydatności, uczęszcza do klas sportowych, istniejących w 32 szkołach podstawowych naszego miasta. Prym wiodzie „królowa sportu” (17 klas), następnie piłka ręczna i koszykowa (po 7 klas). Pozostałe dyscypliny mają po jednym lub dwa oddziały. W porównaniu do ośrodków młodzieży uczące się w lódzkich szkołach jest to niewiele. Niemniej zrobiono początek i to jest chyba ważne.

Ze służącej zasady wyszły władze Kuratorium: lepiej mniej, ale dobrze. Uniknięto dzięki temu złych doświadczeń z innych miast m. in. z Lublina, gdzie rzucono hasło organizowa-

nia klas w każdej niemal szkole. Zapominano jednak o tym, że „wybrańcom” należało zapewnić odpowiednie warunki do nauki jak i do doskonalenia umiejętności sportowych.

Nie da się bowiem nawet największy wysiłek, jeśli nie odda się na użytek utalentowanej sportowo młodzieży odpowiednio

czają), 184 (gimnastyka chłopców), nr 4 (gry zespołowe), nr 173 (pływanie, piłka koszykowa lub piłka ręczna). Tyle na początek.

Opracowano już także regulamin programu nauczania (zakłada się, że w klasach i szkołach sportowych przeznaczony jest na obowiązkowe wf po 6 godzin tygodniowo).

Podstawowym warunkiem organizowania szkół sportowych jest zapewnienie ich uczniom miejsca w salach gimnastycznych, halach sportowych i na boiskach, bądź to we własnej szkole, bądź też na obiektach klubowych położonych w sąsiedztwie szkoły. Kluby sportowe mają jednocześnie pełnić funkcje opiekuńcze. Do nich to bowiem będą trafiać wszyscy młodzi sportowcy.

Z dotychczasowych obserwacji wynika, że nie wszystkie kluby, a także okręgowe związki spor-



Redaguje kolegium. Redakcja - kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL”, Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04. (Ekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama” 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-37, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Cena prenumeraty rocznic 308 zł, półrocznic 194 zł, kwartalic 52 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjąć mogą urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu”. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruchu”, Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu” i poczty.